

VIII Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

Referat Zenona Kliszki tematem pierwszego dnia

We wtorek rozpoczęło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Porządek dzienny Plenum obejmuje omówienie aktualnych zadań w pracy politycznej partii oraz informację o układach międzypaństwowych zawartych przez Polskę z Czechosłowacją NRD i Bułgarią oraz o konferencji w Kariowych Varach.

Posiedzenie otworzył I sekretarz KC — Władysław Gomułka.

Chwilą ciszy uczcili zebrani pamięć zmarłych w ostatnim okresie zasłużonych działaczy partii — członka KC, I sekretarza WKW — Mariana Ja-

Jan Szydłak, członek KC, prezes Zarządu NOT — Bolesław Rumiński, z-ca członka KC, I sekretarz KW w Krakowie — Czesław Domagała.

Plenum wznowi obrady w środę o godz. 9. (PAP)

Na zdjęciu: referat wygłasza Z. Kliszko. Siedzą od lewej: A. Rąpcki, M. Spychański, E. Ochalski, W. Gomułka, J. Cyrankiewicz.

CAF — Telefoto



Projekt ustawy o ORMO

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o Ochronie Rezerwie Milicji Obywatelskiej.

W uzasadnieniu projektu czytamy, że nowa sytuacja stwarza potrzebę przekształcenia ORMO w organizację społeczną, bardziej samodzielnie działającą dla realizacji zadań społeczeństwa do pełniejszego zabezpieczenia porządku publicznego i poszanowania ogólnonarodowego mienia.

Nadzór i kontrolę nad działalnością ORMO projekt powierza prezydiom rad narodowych. Projekt przewiduje powołanie przy prezydiach rad narodowych społecznych komitetów ORMO. Rola Milicji Obywatelskiej w pracy ORMO polegać będzie na kierowaniu jej działalnością w zakresie ochrony porządku publicznego, fachowego szkolenia członków ORMO i przysposabiania ich do wykonywania samodzielnych zadań porządkowych.

PAP

worskiego i zastępcy członka KC Mieczysława Wągrowskiego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego referat „o aktualnych zadaniach w pracy politycznej partii” wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Zenon Kliszko. (Omówienie referatu podajemy na stronie trzeciej).

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której głos kolejno zabierali: członek Biura Politycznego, I sekretarz KW w Katowicach — Edward Gierrek, członek KC, I sekretarz KW w Lublinie — Władysław Kozdra, sekretarz Komitetu Warszawskiego — Józef Kępa, sekretarz KW — Kazimierz Rokoszewski, z-ca członka KC, dyr. Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych — Adam Kruczkowski, członek KC — Barbara Krupa, kierownik Centralnego Ośrodka Metodologicznego Nauk Politycznych — Marian Żychowski, członek KC, I sekretarz KW w Rzeszowie — Władysław Kruczek, członek KC, sekretarz organizacji partyjnej przy ZLP — Jerzy Putrament, członek KC, I sekretarz KW w Poznaniu —

Kraje arabskie gotowe do odparcia agresji

Syria zwróciła się z ostrzeżeniem do Rady Bezpieczeństwa, że w rejonie Bliskiego Wschodu powstaje niebezpieczna sytuacja w rezultacie posunięć władz izraelskich przeciwko rządowi syryjskiemu.

Stały przedstawiciel Syrii w ONZ, George Tomeh wręczył w poniedziałek list przedstawicielowi Rady Bezpieczeństwa. List stwierdza, że Izrael czyni przygotowania do agresywnej akcji przeciwko Syryjskiej Republice Arabskiej, a Stany Zjednoczone czynią wysiłki poprzez kanały dyplomatyczne, aby wzmocnić napięcie w tym rejonie.

Tomeh podkreśla w piśmie, że Izraelowi wyznaczono rolę bezpośredniego prowokatora w ramach znowy przeciwko Syrii. Dodał on, że stroną organizacyjną i finansową tej akcji zajmuje się amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA).

Plenarne posiedzenie WKZZ

Głównym celem ochrona człowieka

Kolejne plenarne posiedzenie WKZZ, które obradowało wczoraj w Poznaniu w obecności sekretarza CRZZ — Kazimierza Nowickiego, zastępcy Głównego Inspektora Pracy — Lecha Kochańskiego, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — Witolda Stefanowskiego oraz przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania — Jerzego Kusiaka oceniło realizację wytycznych XII Plenum CRZZ w sprawie poprawy warunków pracy.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił Wojewódzki Inspektor Pracy WKZZ — Kon-

stanty Golik. Jak wynika z referatu i dyskusji, rośnie w Wielkopolsce liczba zmodernizowanych i nowych zakładów, nowych urządzeń sanitarno-higienicznych, wzrastają równocześnie nakłady finansowe na poprawę stanu bhp w naszych zakładach. Zaznaczył się zwłaszcza postęp w dziedzinie bhp w przemyśle ciężkim i energetycznym. Mimo to istnieje jeszcze wiele niezaspokojonych potrzeb. Mamy do czynienia z wciąż jeszcze znaczną liczbą wypadków przy pracy. W 1966 roku zarejestrowano ich 12 667, czyli o 663 więcej niż w roku poprzednim. Natomiast zmniejszyła się liczba śmiertelnych wypadków, bowiem, w stosunku do 1965 r. jest ich o 15 proc. mniej. Wzrost wypadków nastąpił szczególnie w przemyśle cukrowniczym, chemicznym, skórzanym, a nawet w służbie zdrowia. Między innymi tłumaczy się to wzrostem zatrudnienia. Jak wykazuje statystyka, większość poszkodowanych to mężczyźni i młodociani. Wypadkowość prowadzi także do zwiększonej absencji w pracy. W 1966 r. wyniosła ona 275 640 dni. Najwięcej wypadków zdarza się przy maszynach oraz w transporcie. Pośrednimi przyczynami tego zjawiska są: wadliwa organizacja pracy w zakładach (7126 wypadków) i brak nadzoru oraz przeszkolenia w dziedzinie bhp. (J)

Radzieccy goście Rady Państwa

Na zaproszenie Rady Państwa przybył 16 bm. do Polski sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Georgadze. Wraz z nim przybyła do Warszawy grupa działaczy Rad Delegatów Ludu Pracującego z różnych republik.

Pobyć gości radzieckich w Polsce potrwa ok. 10 dni. W tym czasie przeprowadzą oni rozmowy w Sekretariacie i Kancelarii Rady Państwa oraz w zespołach Urzędu Rady Ministrów. (PAP)

Rzecznik Departamentu Stanu USA, McCloskey oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że rząd USA jest „głęboko zaniepokojony” wzrostem napięcia na Bliskim Wschodzie i że interweniuje na drodze dyplomatycznej, na wołując wszystkie zainteresowane narody do powściągliwości.

W kołach dobrze poinformowanych ONZ panuje przekonanie, że zapewnienia przed stawiciela amerykańskiego mają jedynie na celu stworzenie „zasłony” dla rzeczywistych zamiarów USA.

Wojska egipskie zostaną skierowane przeciwko Izraelowi jeśli zaatakowane będzie terytorium Syrii — pisze we wtorek wpływowy dziennik kairski „Al Ahram”.

„Al Ahram” podaje, że w ciągu minionych 48 godzin ukończono przygotowania wojskowe i siły zbrojne znalazły się na pozycjach gotowe do stawienia czoła każdej ewentualności. Cytując autorytatywne źródła dziennik pisze, że posunięcia ZRA zgodne są nie tylko z egipsko-syryjskim układem o wspólnej obronie podpisanym w listopadzie ubiegłego roku lecz również ze znanym stanowiskiem polityki ZRA w kwestii ataku izraelskiego na jakikolwiek kraj arabski.

Według „Al Ahram” zarówno w siłach zbrojnych jak i w policji ogłoszono stan gotowości. Od godziny 4 nad ranem we wtorek armia egipska znajduje się w stanie „najwyższej gotowości”.

„Al Ahram” pisze, że naczelne dowództwo sił zbrojnych ZRA w Kairze znajdowało się przez cały poniedziałek w stałym kontakcie z Damaszkiem dokąd w niedzielę udał się na rozmowy z dowódcami armii syryjskiej szef Sztabu Generalnego ZRA gen. Mohammed Fawzi.

Pełne poparcie dla Syrii zapowiedział również rząd iracki. (PAP)



Wreszcie etapowe zwycięstwo Polaka

Poznaniak Czechowski pierwszy w Berlinie

Tego nie spodziewali się nawet najwięksi optymiści. Młody reprezentant Polski, wychowanek sekcji kolarskiej poznańskiego Lecha Zenon Czechowski zajął pierwsze miejsce na VII etapie długości 157 kilometrów, prowadzącym ze Szczecina do Berlina. Sukces naszego debiutanta jest tym cenniejszy, że na dotychczasowych etapach jechał raczej pasywnie i zwycięstwo w Berlinie na pewno doda mu wiary we własne siły.

Nim jednak mieliśmy okazję przeżywać miłe chwile na stadionie w Berlinie, kolarze stoczyli emocjonującą walkę na trasie.

Już na 12 km od startu kolumna XX Wyścigu Pokoju przekroczyła granicę Polski i NRD. Jako pierwszy granicę przejechał kolarz węgierski Laszlo Macho. Zawodnik ten zaraz po starcie wyskoczył do przodu. Nikt z głównych bohaterów tegorocznego wyścigu nie przejmował się tą ucieczką. Wszyscy jechali razem, starannie pilnując się nawzajem. Nieoczekiwanie w pościg za Węgrem ruszył zawodnik z Maroka, ale bez większego powodzenia. Na 37 km od startu Macho zrezygnował z samot-

nej ucieczki i został wchłonięty przez zasadniczy peloton.

Pierwszy lotny finisz w miejscowości Schwedt na 56 km od startu wygrał Jugosłowianin Laslo Pavlik. Wyprzedził on Gerharda Nielsena (Dania) i jadącego w fioletowej koszulce najaktywniejszego kolarza wyścigu Manfreda Daehne (NRD).

Dopiero na około 80 km przed metą zainicjowano pierwszą poważną ucieczkę. Do przodu wyskoczyło 6 zawodników, wśród których byli: Marian Kegel (Polska), Constantin Grigore (Rumunia), Gajnan Sajdhuzin (ZSRR), Manfred Daehne (NRD), Ole



Fot. — K. Przychodzki

Dokończcie na str. 2

POZNAŃ
ŚRODA
17
MAJA
1967

Wydanie A
Nr 115 (7232)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Delegacja Sejmu w Finlandii

We wtorek rano udała się z rewizytą do Finlandii delegacja Sejmu PRL na czele z marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem. W skład delegacji wchodzi posłowie — Pelagia Dolata (ZSL), Józef Macichowski (PZPR), Marian Miśkiewicz (PZPR), Bronisław Ostapczuk (PZPR), Pelagia Pająk (bezp.), Zdzisław Siedlewski (SD) i Bronisław Warowny (ZSL). (PAP)

Ambasador K. Mewis o problemach rozwoju NRD

Problemem rozwoju i historycznemu znaczeniu NRD, poświęcona była prelekcja ambasadora Karola Mewisa, wygłoszona wczoraj na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W obszernym wystąpieniu ambasador NRD w Polsce przypomniał bogatą tradycję niemieckiego ruchu robotniczego stanowiącą podwaliny pierwszego pokojowego w historii Niemiec, socjalistycznego państwa robotniczo-chłopskiego. Znaczną część swego wykładu ambasador Mewis poświęcił zagadnieniom układów o przyjaźni i współpracy między NRD a innymi państwami socjalistycznymi.

Podkreślił on historyczne znaczenie konferencji w Kariowych Varach, która stworzyła nową zapórę przeciw aktywności zachodniemieckich rewanżystów. Scharakteryzował również aktualny, odwrotny kurs i sylwetki polityków Bonn.

W końcowej części swego wystąpienia ambasador Mewis omówił niektóre problemy rozwoju gospodarczego NRD. Spotkanie na UAM zorganizowane zostało z inicjatywy Międzywydziałowego Studium Nauk Politycznych. (wa)

Společne i ekonomiczne skutki płynności kadr

Kilkaset tysięcy ludzi zmienia co roku pracę. Odcichają niezadowoleni ze stosunków w swoim zakładzie, zachęceniu wyższą pensją w innym przedsiębiorstwie, lepszymi możliwościami awansu lub dogodniejszymi dojazdami. Główny Urząd Statystyczny, który rejestruje płynność kadr jedynie robotników przemysłowych, podaje, że w grupie tej zwolniło się w minionym roku 693 tys. osób, a równocześnie przyjęto do pracy 799 tys. Ogółem w przemyśle pracuje 2.797 tys. robotników grupy przemysłowej. Liczba zwolnień w minionym roku była o ponad 50 tys. wyższa niż w 1965 roku.

Płynność kadr jest jedną z większych bolączek zakładów przemysłowych. Trudno szczegółowo określić straty ponoszone przez gospodarkę narodową na skutek tego zjawiska. Wystarczy powiedzieć, że koszt „wprowadzenia” do pracy robotnika w przemyśle elektromaszynowym określa się średnio na ok. 6.200 zł. Przy zatrudnieniu np. montera kadułów w przemyśle stoczniowym koszt ten sięga 27 tys. zł. Nowy pracownik — co jest zrozumiałe — pracuje z początku mniej wydajnie, wymaga dodatkowego nadzoru, zużywa więcej materiałów. Z drugiej strony — robotnik z długoletnim stażem w fabryce, przynosi zakładowi duże korzyści.

Badania wykazały, że większość zwalnianych się — to ludzie młodzi, którzy nie osiągnęli jeszcze 30 roku życia. A do pracy w różnych działach gospodarki narodowej przychodzi co roku ok. 600 tys. pra-

cowników, po raz pierwszy w życiu otrzymujących pracę.

Wiele w tej dziedzinie zależy od stosunków w zakładzie, od panującej w nim atmosfery. Z myślą o tym wiele przedsiębiorstw angażuje socjologa lub psychologa, rozbudowuje komórki kadrowe, aby zajęły się tymi właśnie sprawami, zwracają kierownikom zakładów uwagę na to wszystko, co powoduje niezadowolone poszczególnych pracowników, aby pomogły rozwiązywać sytuacje konfliktowe. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 17 bm., przewidywane jest zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, miejscami duże z przelotnymi opadami i burzami, zwłaszcza w południowo-wschodniej, zachodniej i północno-zachodniej części kraju. Temperatura maksymalna od ok. 16 st. nad morzem i 18 st. na Pomorzu, do ok. 20-25 st. w głębi kraju. Wiatry słabe. (PAP)

»Washington Post« o kompromitacji CIA

Korespondent PAP red. Gołębowski donosi: „Washington Post” z 15 bm. zamieścił artykuł Richarda Harwooda, który pisze że ujawnienie kolejnych machinacji CIA — tym razem w ruchu związkowym — wywołuje w oficjalnych kołach amerykańskich reakcje graniczące z paniką.

Słowo „zdrada” — pisze Harwood — które wyszło w Waszyngtonie z obiegów wraz z przeminieniem McCarthy'ego

127000 młodzieży przystąpi do matury

Za kilka dni rozpoczyna się w szkołach średnich egzamin dojrzałości, które będą trwały od 20 maja do 10 czerwca. W liceach ogólnokształcących przystąpi w br. do matury ponad 87 tys. młodzieży, a w technikum zawodowych — ok. 40 tys. Uczniowie, którzy decyzją rad pedagogicznych zostali dopuszczeni do egzaminów intensywnie się do nich przygotowują uzupełniając wiadomości w czasie specjalnych zajęć i konsultacji z przedmiotów egzaminacyjnych.

Polska na wystawie przemysłowej w Moskwie

Około 1000 firm z 22 krajów uczestniczy w wielkiej wystawie urządzeń dla przemysłu spożywczego, która we wtorek otwarta została w Moskwie w parku Sokolniki.

Otwarcia wystawy dokonał wicepremier ZSRR T. Nowikow. Oświadczył on, że na wystawie demonstracja wielu urządzeń dla przemysłu spożywczego kraje socjalistyczne — Związek Radziecki, Bułgaria, Węgry, NRD, Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Nowikow stwierdził, że pomyślnie rozwija się kontakty gospodarcze z takimi krajami kapitalistycznymi jak: Finlandia, Francja, Włochy, Japonia, W. Brytania, Austria i Szwecja. Wicepremier ZSRR wskazał zwłaszcza na rozwój współpracy z Włochami, których „wielkie firmy uczestniczą nie tylko w budowie nowej fabryki samochodów w Związku Radzieckim, lecz również w dostawach urządzeń dla wielu innych gałęzi przemysłu radzieckiego, w tym dla przemysłu spożywczego”.

...i na targach paryskich

W dorocznych 56 już paryskich Targach Międzynarodowych bierze udział również Polska.

Główną atrakcją stoiska polskiego jest rewolwerówka z programowym sterowaniem „RUB-40” produkcji Zakładów Cegielskiego z Poznania, a dalej szereg precyzyjnych narzędzi pomiarowych: łóżyska kulkowe, lampy kineskopowe i mikroskopy. (PAP)

WSPANIAŁOMYŚLNI

Wysoki antypolskie działaczy ziomkostwa w NRF nasilają się zazwyczaj wraz z nadejściem cieplejszej pory roku. Ten wpływ klimatu na intensywność akcji rewizjonistycznej wpływa z tego, że wiosną i latem odbywają się prawie co niedzielę, w tym lub innym mieście zachodniemieckim, różnego rodzaju zjazdy, spotkania itp. imprezy organizowane przez ziomkostwa. Na każdej takiej imprezie występuje zwykle kilku krewkich mówców, którzy rozpoczynają wodze swej propagandowej inwencji. Ostatnio czynią to w nieco odmienny niż poprzednio sposób — główny nacisk kładą na rzekomą wolę „pojednania” z narodem polskim oraz na reklamowanie swej wspaniałomyślności wobec wschodnich sąsiadów.

Ta reklamowana przez działaczy ziomkostwa wspaniałomyślność graniczy najczęściej ze zwykłą bezczelnością. Klasycznym przykładem może być wystąpienie wiceprzewodniczącego Związku Przewodniczących (oficjalnie nazywa się on „Związkiem Wypędzonych”) (I), Edgara Hansa Jahn, który przemawiał pod koniec

kwietnia na wielkim zjeździe „wschodniemieckich przedstawicieli krajowych” w Bonn. Oświadczył on, że rewizjoniści już w roku 1964 wystąpili wobec Polaków z ofertą „koncesji”, ponieważ „wspaniałomyślnie” wyrazili zgodę, aby obecni polscy mieszkańcy ziem nad Odrą i Bałtykiem pozostali tam (jeśli tylko tego zechcą), kiedy tereny te staną się znów częścią składową Rzeszy.

Jahn wyraził przy okazji ubolewanie, że rząd polski nie chce dostrzec dobrej woli zachodniemieckich przedstawicieli, a także „nowej polityki” rządu Kiesingera. Jednocześnie zaś Jahn wyraził przekonanie, że „pewnego dnia” zostaną usunięte istniejące obecnie przeszkody i powstanie możliwość dyskusji pomiędzy „wolnymi” Polakami i „wolnymi” Niemcami.

Trzeba przyznać, że bezczelność pana Jahn'a nie była aż tak wielka, aby określał dokładnie termin, w którym nadejdzie ów „pewien dzień”. Możemy go zapewnić, że może nie czekać.

ROMAN NUROWSKI

nie podejrzane. Nawet misjonarze natrafiać będą na poważne problemy. Sądzą, że wiele tych organizacji będzie musiało być rozwiązanych, lub wycofanych z takich rejonów jak Afryka, czy Ameryka Łacińska. Tym samym pole do działania pozostawione zostanie stronie przeciwnej”. „Ujawnienie tych faktów — stwierdza inny przedstawiciel kół oficjalnych — kosztować będzie nas więcej niż wartość jest to wszystko co CIA uzyskała za stojące do jej dyspozycji pieniądze”.

W zakończeniu Harwood pisze, że „CIA najprawdopodobniej przetrwa burzę i zachowa swój budżet, personel oraz uprzywilejowane stosunki z Kongresem i Białym Domem. Jednakże żaden człowiek ani komputer nie jest w stanie powiedzieć ile czasu zajmie CIA przwrócenie pewności siebie”. (PAP)

A. Fanfani u L. Breżniewa

Leonid Breżniew przyjął we wtorek ministra spraw zagranicznych Włoch Amintore Fanfaniego. Rozmowa dotyczyła aktualnych problemów politycznych oraz niektórych kwestii związanych ze stosunkami radziecko-włoskimi. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Pomyślny stan zbóż

Tegoroczna rolnicza wiosna nadeszła około dwa tygodnie wcześniej niż zazwyczaj. Warunki atmosferyczne pozwoliły rolnikom rozpocząć zasiewy w niektórych upraw już pod koniec pierwszej dekady marca, zwłaszcza na gruntach o uregulowanych stosunkach wodnych. Dzięki temu siewy zostały całkowicie zakończone 10 kwietnia. Do końca kwietnia zasiano również buraki cukrowe, a do 15 maja zasadzono ziemniaki na całej, przewidzianej planem powierzchni.

Wcześniejsza wiosna miała duży wpływ na szybszy rozwój roślinności. Aktualny stan zbóż ozimych jest na ogół dobry, a w niektórych okolicach nawet bardzo dobry. Zyto prawie wszędzie zaczęło się już wyklasać. Świetnie prezentują się także zboża jare. Wszystko wskazuje na to, że gdy pogoda dopisze, to można się spodziewać znacznie wcześniejszych żniw.

Przyspieszone będą zapewne w tym roku sianokosy. Porost traw na łakach meliorowanych, lub wyżej położonych, oraz koniczyn i lucern na polach jest bardzo dobry. Smętny obraz przedstawiają natomiast trawy na łakach nisko położonych, na których wskutek nadmiernej deszczowej zimy woda utrzymywała się zbyt długo. Taki obraz postuluje wyraźnie konieczność przyspieszenia realizacji szerokiego programu melioracyjnego na użytkach zielonych w naszym województwie.

Sprzyjająca pogoda spowodowała również doskonały rozwój roślin w sadach i warzywniakach. Nawet przystoiwii trzej ogrodnicy Pankracy, Serwacy i Bonifacy (12, 13 i 14 maja) okazali się w tym roku łaskawymi.

Jeden z podstawowych warunków agrominimum — plan wymiany ziarna i sadzenia — został przez rolników wielkopolskich wykonany w stu procentach. To zaś — jak wykazują doświadczenia przydujących gospodarstw — ma znaczny wpływ na zwyczaję plonu zbóż i ziemniaków. (KJ)

To nie Bormann...

Agencje zachodnie donoszą, że mężczyzna aresztowany w Gwatemali nie jest poszukiwanym zbrodniarzem wojennym Martinem Bormannem. Jak oświadczyła we wtorek prokuratura we Frankfurcie porównanie odcisków palców osobnika z Gwatemali z liniami papilarnymi Martina Bormanna pochodzącymi z 1931 roku wykazało niezgodność w dwóch miejscach.

Zatrzymany w ubiegły piątek w Gwatemali Juan Falero Martinez uparcie twierdził, że nie jest poszukiwanym przestępcą. (PAP)

Ożywienie dyplomacji NRF w strefie azjatyckiej

Zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Willy Brandt przewodniczy w zorganizowanej w stolicy Japonii kilkudniowej konferencji ambasadorów i przedstawicieli konsularnych NRF w strefie Azji i Oceanii. Tokijskie źródła głoszą, że na konferencji tej która rozpoczęła się we wtorek 16 bm. ma być dokonany przegląd działalności dyplomatycznej NRF w kwestiach azjatyckich. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. (PAP)

Konferencja prasowa de Gaulle'a

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa prezydenta de Gaulle'a z udziałem członków rządu, dyplomatów i około tysiąca dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

Prezydent de Gaulle wystąpił z ostrym atakiem przeciwko opozycji, której zarzucił „uprawianie systematycznej krytyki negatywnej, chęć całkowitego uzależnienia rządu od partii politycznych”.

De Gaulle podkreślił następnie, że w życiu politycznym Francji zaszła konieczność przeprowadzenia zmian w dziedzinie ekonomicznej i socjal-

DALSZE ARESZTOWANIA * ZERWANIE UMOWY Z JUGOSŁAWIĄ * KONTAKTY z KAPITAŁEM z USA

Wokół sytuacji w Grecji

Z doniesień prasy włoskiej wynika, że junta wojskowa w Grecji i dwór królewski znajdują się w głębokiej izolacji. Nie popierają ich nawet liczne grupy konserwatywne gdyż nie wierzą one, że organizatorzy puczu utrzymają się dłużej u władzy.

Ten brak zaufania, w opinii dzienników rzymskich, w znacznym stopniu wywołany jest sporami, które wybuchły w sferach zbrojnych. W Atenach odbywa się reorganizacja i zmiany personalne w sztabie generalnym armii. Przeprowadza

się także czystkę wśród oficerów floty morskiej i lotnictwa. Jednocześnie w Grecji kontynuowane są aresztowania antyfaszystów. Często pretekstem do pozbawienia wolności jest „zwykłe podejrzenie” pisze dziennik „Stampa”. W wiezieniach zamyka się ludzi na podstawie fałszywych donosów

W poniedziałek przywódca greckiej junty wojskowej wystąpił po raz pierwszy publicznie od czasu dokonanego 21 kwietnia br. przewrotu. Wziął on udział w uroczystości z okazji 20-rocznicy ogłoszenia tzw. doktryny Trumana. Przemówienie wygłosił szef junty przywódca wojskowej pułkownik Papadopoulos, który zajmując stanowisko ministra przy urzędzie premiera Papadopoulos wychwalał doktrynę Trumana, która — jak wiadomo — podporządkowała Grecję Stanom Zjednoczonym. Podjął on próbę usprawiedliwienia przewrotu wojskowego twierdząc, że chodziło o „ratowanie kraju”.

Reakcyjny rząd grecki oświadczył w poniedziałek iż wypowiada układ z Jugosławią, który zezwalał na swobodny ruch mieszkańców obu krajów żyjących wzdłuż granicy jugosłowiańsko-greckiej. Układ ten zawarto przed 8 laty. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Grecji zakomunikowało w nocie wręczonej przedstawicielowi dyplomatycznemu Jugosławii, że układ będzie anulowany i straci moc obowiązującą z dniem 13 listopada br.

Minister do spraw koordynacji gospodarczej Makarezos oświadczył w poniedziałek w Atenach, że rząd podpisał kontrakt z wielką amerykańską firmą Litton w sprawie finansowania przez kapitał amerykański rozwoju obiektów turystycznych na Krecie i w zachodniej części Peloponezu.

nej, i konieczność ta stała się „cechą dominującą” chwili obecnej.

Z kolei szef państwa omówił problem kandydatury brytyjskiej do EWG. Polega on tylko na tym, czy możliwe jest w tej chwili dojście do porozumienia na takich warunkach, by zachować dotychczasowe osiągnięcia Wspólnego Rynku. Dzisiejsza EWG może przyjąć W. Brytanię tylko po daleko idących przekształceniach w tym kraju.

De Gaulle zdefiniował też cele polityki zagranicznej Francji: zachowanie niepodległości narodowej bez rezygnacji ze swych przyjaźni, wzmoczenie wspólnoty sześciu krajów EWG, dążenie do odprężenia, porozumienia i współpracy między Wschodem a Zachodem, położenie kresu „skandalowi interwencji zagranicznej i wojny w Azji”, pomoc dla krajów zacofanych. (PAP)

M. Popovic przewodniczącym

Na pierwszym posiedzeniu nowo obranego Zgromadzenia Związkowego SFRJ przewodniczącym Zgromadzenia wybrany został M. Popovic.

W Wyciąg Pokoju

Dokończenie ze str. 1

Hojlund Pedersen (Dania) i Marcel Maes (Belgia).

Ucieczka 6 kolarzy została zlikwidowana około 15 km przed metą. Na ulicach Berlina raz po raz któryś z zawodników próbował wyrwać się do przodu, ale bez większych rezultatów. Tuż przed wjazdem na stadion nasz młody kolarz Zenon Czechowski zyskał kilka metrów przewagi. Jako pierwszy wjechał na bieżnię. Był on atakowany przez największego pechowca tegorocznego Wyciągu Burkharda Eberta (Berlin zachodni), któremu już dwa razy upadki odebrały zwycięstwa etapowe. Czechowski jednak nie pozwolił się minąć i jako pierwszy przejechał linię mety, uzyskując czas 3:38.20. Drugie miejsce zajął Ebert, a trzecie Cosma Rumunia.

Młody Polak odniósł wspaniały sukces. Jest to nie tylko pierwsze zwycięstwo etapowe naszego reprezentanta w jubileuszowym Wyciągu Pokoju, ale również pierwsza wygrana etapowa na mecie w Berlinie w historii tej imprezy.

A oto oficjalne wyniki VII etapu Szczecin — Berlin.

1. Czechowski (Polska)	3:37.20
(z bon.)	
2. Ebert (Berlin Zach.)	3:37.30
(z bon.)	
3. Cosma (Rumunia)	3:38.05
(z bon.)	
4. Koch (Szwajcaria)	3:38.20
5. Pedersen (Dania)	
6. Moiceanu (Rumunia)	
7. De Bie (Belgia)	
8. El Gouch (Maroko)	
9. Smolik (CSRS)	
10. Zivkovic (Jugosławia)	
20. Kegel (Polska) — wszyscy	3:38.20.

Miejsca pozostałych Polaków: Bławdzin, Magiera i Polewicz — taki sam czas 3:38.20 sklasyfikowani na miejscach od 42 do 83.

Wyniki drużynowe:
1. Rumunia 10:55.00
2. Belgia

3. Szwajcaria
4. Dania
5. Polska
6. Jugosławia
7. NRD
8. NRF/Berlin Zach.
9. ZSRR
10. Maroko (wszyscy ten sam czas).

Klasyfikacja indywidualna po 7 etapach:

1. Smolik CSRS	22:36.54
2. Heintz Francja	
strata do lidera —	1 min. 15 sek.
3. Berland Francja	1 „ 31 „
4. Marks NRD	1 „ 48 „
5. Kirilow Bułgaria	2 „ 30 „
6. Jusko Węgry	2 „ 43 „
7. Duchemin Fran.	2 „ 58 „
8. Maes Belgia	3 „ 05 „
9. Tkaczenko ZSRR	3 „ 10 „
10. Novak CSRS	3 „ 18 „
11. Czanliw Bułg.	4 „ 02 „
12. Daehne NRD	4 „ 03 „
13. KEGEL POLSKA	4 „ 18 „
14. Hoffmann NRD	5 „ 03 „
15. Kalnieks ZSRR	6 „ 23 „
16. MAGIERA POL.	6 „ 51 „
17. P. Tetselaar Hol.	7 „ 04 „
18. Goletz NRF	7 „ 07 „
19. Mintjens Belgia	7 „ 11 „
20. Bolewicz CSRR	7 „ 18 „
23. BŁAWDZIN POL.	7 „ 41 „
25. CZECHOWSKI	8 „ 13 „
35. POLEWIK	12 „ 25 „

Klasyfikacja drużynowa po 7 etapach:

1. Francja	67:57.26
2. NRD	
strata do lidera	3 min. 09 sek.
3. CSRS	4 „ 36 „
4. Bułgaria	7 „ 09 „
5. ZSRR	9 „ 23 „
6. POLSKA	9 „ 56 „

Zespół polski ma następującą przewagę nad pozostałymi drużynami:

7. Węgry	4 „ 19 „
8. Belgia	6 „ 09 „
9. NRF/Ber. zach.	8 „ 24 „
10. Holandia	9 „ 52 „
11. Szwajcaria	13 „ 12 „
12. Rumunia	14 „ 07 „
13. Jugosławia	17 „ 16 „
14. Dania	46 „ 08 „
15. W. Brytania	54 „ 01 „
16. Algieria 1 godz. 09 „ 10 „	
17. Maroko	1 „ 09 „ 20 „
18. Kuba	2 „ 34 „ 41 „
19. Finlandia	3 „ 21 „ 09 „
20. Mongolia	3 „ 37 „ 18 „

Klasyfikacja na najaktywniejszego kolarza:

1. Daehne (NRD)	20 pkt.
2. Pedersen (Dania)	15 „
3. Tkaczenko (ZSRR)	12 „
4. Jusko (Węgry)	12 „
5. Heintz (Francja)	10 „
6. Berland (Francja)	9 „
7. Magiera (Polska)	8 „

Orbita i sport informacyjny opracował Zbigniew Sek.

O aktualnych zadaniach w pracy politycznej partii

Referat członka Biura Politycznego sekretarza KC Z. Kliszki na VIII Plenum KC

Podstawowym warunkiem realizacji naszych zadań i planów gospodarczych — stwierdził Z. Kliszko — było i jest świadome zaangażowanie się klasy robotniczej i mas pracujących, aktywne poparcie polityki partii przez załogi robotnicze, przez chłopstwo, przez inteligencję. Partia wpaja społeczeństwu poczucie odpowiedzialności za kraj, za jego rozwój, za interesy państwa.

Budowa socjalizmu w Polsce jest częścią ogólnoswiatowej rywalizacji między systemem socjalistycznym, i kapitalistycznym. Podstawą socjalistycznej świadomości jest przede wszystkim świadomość, że to my, Polacy, jesteśmy siłą wiodącą w świecie. Światowy system socjalistyczny stał się decydującą siłą wśrodkowej Europy. Za sprawą socjalizmu — Związek Radziecki stał się mocarstwem światowym, a narody państw demokracji ludowej odzyskały i ugruntowały swą niezawisłość narodową i weszły na drogę szybkiego rozwoju. Za sprawą socjalizmu — runął kolonializm. Obecnie zwycięstwo klasy robotniczej w krajach rozwiniętego kapitalizmu nie byłoby możliwe, gdyby nie istniał system państw socjalistycznych. Zrodzony z Rewolucji Październikowej Związek Radziecki i partie komunistyczne, jako główna siła ruchu oporu, wniosły decydujący wkład w zwycięstwo nad faszystwem w II wojnie światowej. Dziś, socjalizm stwarza główną zapórę na drodze nowego wojny światowej.

W oparciu o doświadczenia 50-letniej historii partii referat podkreśla, że socjalizm zapewni wyższe tempo wzrostu społecznej wydajności pracy, że w podstawowych dziedzinach politycznej, ekonomicznej i kulturalnej działalności człowieka odpowiada problemom epoki. Do najtrudniejszych z nich należy przewyższenie rosnącej dysproporcji między potencjalnymi możliwościami produkcji, jakie otwiera postęp nauki i techniki, a rzeczywistą produkcją społeczną kapitalizmu, w której ponad połowa ludzkości cierpi głód i weteranów w niesłychanej nędzy. Ta dramatyczna dysproporcja jest rezultatem 5-wiekowej ekspansji kolonialnej państw europejskich. Partia powinna w swej pracy politycznej więcej uwagi poświęcić kontynentom pozaeuropejskim, albo w sytuacji narodów „trzeciego świata”, nie można orientować się w problemach polityki światowej. Współczesny kapitalizm uniemożliwia krajom słabo rozwiniętym wstąpienie do zaoferowania. Toteż narody tych krajów kierują swą uwagę ku socjalizmowi.

STARE I NOWE METODY IMPERIALISTYCZNYCH IDEOLOGÓW

Obszerny fragment referatu poświęcony jest kluczowej roli systemu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego w sprawie wojny i pokoju. Od zakończenia II wojny światowej trwa nieprzerwana walka sił socjalizmu przeciwko imperialistycznej polityce wojny i agresji. Najbardziej jaskrawym przejawem agresywnej polityki imperializmu jest obecnie interwencyjna wojna w Wietnamie. Rozpętała ją Stany Zjednoczone, licząc na to, że osłabienie spójności obozu socjalistycznego sparaliżuje jego zdolność działania. Wojna odsonowała przed światem właściwe oblicze Stanów Zjednoczonych, a równocześnie wykazała nieskuteczność polityki siły w naszych czasach. Po pięciu latach amerykańskich działań wojennych stało się jasne, że tak powszechnej walki narodowo-wyzwoleńczej, jaka toczy się w Wietnamie, zmać nie można. Polska Ludowa, wraz z innymi krajami socjalistycznymi udziela i udzielać będzie pomocy i poparcia w jego walce.

Imperializm utracił szanse militarne zwycięstwa nie

tylko w wojnie globalnej. Również przez lokalne wojny nie może on już zapobiec dalszemu postępowi socjalizmu i ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Polityka z pozycji siły traci grunt pod nogami. Perspektywa politycznej i ekonomicznej hegemonii USA nad tzw. zjednoczoną pod ich batutą Europą zachodnią, w której pierwsze skrzypce grałyby najsilniejszy i najbardziej agresywny partner amerykański — NRF, wzbudza rosnący sprzeciw we Francji i w wielu innych krajach europejskich. W Europie zachodniej wzmożyły się tendencje do uwolnienia się spod kurateli USA, do ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków z krajami socjalistycznymi.

Stany Zjednoczone liczą obecnie przede wszystkim na tendencję odródkową w obozie socjalistycznym, na pogłębienie rozłamów między ZSRR a Chinami. Oslawiona polityka „budowania mostów do Europy wschodniej”, wzmocniona wojna psychologiczna przeciwko krajom socjalistycznym, służą celom osłabienia jedności i zwartości państw Układu Warszawskiego, wzbicia klimatu między ZSRR i kraje socjalistyczne. USA chciałyby rozkładać kraje socjalistyczne od wewnątrz. Odpowiednikiem tej polityki USA w Europie jest tzw. nowa polityka wschodnia NRF. Taktyka Bonn obliczona jest przede wszystkim na osłabienie pozycji NRD, która w sojuszu z ZSRR, Polska i innymi krajami socjalistycznymi stanowi filar pokoju i bezpieczeństwa europejskiego. Referat podkreśla, że obracany w Karlovych Varach przez konferencję partii komunistycznych i robotniczych program zastąpienia przeciwstawnych bloków wojskowych w Europie systemem bezpieczeństwa zbiorowego, opartego o uznanie istniejących granic i obu państw niemieckich, stanowi alternatywę polityki imperializmu i stwarza dogodną platformę wspólnych działań Komunistów z wszystkimi pokojowymi i demokratycznymi siłami na naszym kontynencie.

Z. Kliszko stwierdził, że uprawiając taktykę selektywnego współistnienia wobec państw socjalistycznych, imperializm amerykański występuje nadal w roli żandarma kapitalizmu. Kierownicze koła USA nadają coraz większą rolę wojnie psychologicznej przeciwko krajom socjalistycznym.

Głównym narzędziem tej wojny stały się agendy „Wolnej Europy”. Obiektem tej wojny jest akcja szczególnie „uprzywilejowanym” jest Polska. Obok „Wolnej Europy”, działają instytucje finansowane przez agendy rządowe i wywiadowcze państw zachodnich — przede wszystkim przez USA i NRF — organizują propagandę przeciw Polsce, przeciwko socjalizmowi.

Wojna psychologiczna obliczona jest na współdziałanie zarówno z wrogimi, reakcyjnymi tendencjami politycznymi w naszym kraju jak i z tymi, które z pozycji rewizjonistycznych i liberalno-mieszczaniskich czy nacjonalistycznych godzą w kierowniczą rolę partii, w demokrację socjalistyczną, w nasze sojusze międzynarodowe. Dla dywersji politycznej imperializmu dobra jest każda grupka, jeśli tylko występuje przeciwko polityce partii. PZPR powinna być w pełni świadoma nasilającej się wrogiej działalności z zagranicy, powinna zachowywać wobec niej czujność, odpornąć na jej wpływ społeczeństwu.

Referat podkreśla, że w ciągu 22 lat władzy ludowej, radykalnie zmieniło się oblicze społeczeństwa polskiego na korzyść socjalizmu. O sile i wpływach idei socjalizmu w społeczeństwie decyduje przede wszystkim praktyka, materialny i duchowy dorobek na rodzie i państwie. Partia powinna stale głosić prawdę o zdolnościach socjalizmu, wskazywać, że dzięki socjalizmowi rozwiązaliśmy podstawowe problemy bytu narodowego, zajęliśmy odpowiednie miejsce w Europie, zapewniłmy Ojczyźnie bezpieczeństwo.

Mimo, że przytłaczająca większość narodu aprobuje socjalizm, w świadomości określonych warstw społecznych pozostało jeszcze nie mało niesocjalistycznych, niekiedy wręcz reakcyjnych poglądów, starych nawyków i obyczajów. Niemniej jednak przeciwnicy socjalizmu mają dość ograniczone możliwości oddziaływania na postawę różnych warstw społecznych: nie znaczą to jednak, że można ich działalność lekceważyć.

EWOLUCJA STANOWISKA WATYKANU

Ostoją sił wrogich socjalizmowi wewnątrz kraju stała się reakcyjna część hierarchii kościelnej, która spekuluje na uczuciach religijnych wierzącej części społeczeństwa.

Z. Kliszko zwrócił uwagę na coraz wyraźniej zarysowujące się w Watykanie i kołach kościelnych wielu krajów dążenie do unowocześnienia doktryny katolickiej. Stanowisko Watykanu ulega stopniowej ewolucji w kierunku uznania polityki pokojowego współistnienia, dopuszczenia możliwości współpracy katolików z marksistami w imię zapewnienia ludzkości pokoju i dobrobytu. Wyrażone w encyklikach ostatnich papieży stanowisko w sprawach społecznych oznacza częściową akceptację poglądów głoszonych od dawna przez siły postępu i pokój w świecie.

W sytuacji, gdy w najwyższych kołach kościoła katolickiego dojrzewa zrozumienie konieczności porzucenia wojującego antykomunizmu — stwierdził mówca, należałoby oczekiwać co najmniej takiego zrozumienia tej konieczności od kierownictwa kościoła katolickiego, działającego w naszym, budującym socjalizm społeczeństwie. Wszystko czym dziś chlubi się Polska, jest wspólnym dziełem i wspólnym dobrem wierzących i niewierzących. Partia, która stoi na stanowisku rozdziału kościoła od państwa, wymaga od wstępujących w jej szeregi określonego stosunku do marksistowsko-leninowskiego programu politycznego, a nie do religii. Jesteśmy bowiem wraz z bratnimi stronnikami Frontu Jedności Narodu reprezentantami milionowych rzesz zwolenników socjalizmu — wierzących i niewierzących.

LEPIEJ KSZTAŁTOWAĆ ŚWIADOMOŚĆ SOCJALISTYCZNĄ

W drugiej części referatu, poświęconej problemom pracy wewnątrzpartyjnej, podkreśla się, że tempo przemian świadomości politycznej narodu w duchu socjalizmu zależy w decydującej mierze od postawy partii, od jej jednolitości ideologicznej i ofensywności politycznej. Partia wykazuje znacznie więcej aktywności w ogólnonarodowych kampaniach niż w swej codziennej działalności politycznej. Dotyczy to również prasy, radia i telewizji.

Referat zaznacza, że działalność propagandowa nie w pełni odpowiada aktualnym potrzebom kształtowania świadomości socjalistycznej. Zbyt słaba i bezbarwna jest polemika z propagandą burżuazyjną, z fałszywym i lukrowanym obrazem stosunków politycznych i praw obywatelskich w krajach kapitalistycznych. Na leży na podstawie faktów pokazywać rzeczywiste oblicze tej demokracji, którą USA eksportują do krajów, gdzie mają bazy wojskowe, gdzie lokują swe kapitały i inwestycje. Referat przypomina w związku z tym, że w ciągu ostatnich 7 lat USA doprowadziły w 10 krajach Ameryki Łacińskiej do obalenia legalnych rządów i ustanowienia postępowych Waszyngtonowi dyktatorów, że metody te zastosowano ostatnio w Grecji. W samych Stanach Zjednoczonych zmiany grupy u władzy i kursu politycznego dokonano przez haniebną mord na prezydencie. Szczególnie kompromitująca mit demokracji burżuazyjnej była afera centralnej agencji wywiadowczej CIA, która stała się państwem w państwie.

Referat zaznacza dalej, że publicystyka krajowa i międzynarodowa nie uwolniła się jeszcze od deklaracyjności i

powierzchnowości, a publicystyka ekonomiczna nie zawsze idzie w parze z dostateczną znajomością rzeczy i potrzebami naszej polityki gospodarczej. Nie pokazujemy w dostateczny sposób życia i rozwoju krajów socjalistycznych. W społeczeństwie a zwłaszcza wśród młodzieży, istnieje zapotrzebowanie na przekonujące wzorce postępowania.

Stwierdzając, że krytyka prasa jest na ogół konstruktywna i że partia jest zainteresowana w rozwijaniu takiej krytyki Z. Kliszko stwierdził, że partia jest i będzie jednakże przeciwna krytyce destrukcyjnej i demagogicznej oczernianiu naszej rzeczywistości przez jednostronną koncentrację zjawisk ujemnych.

Nawiązując do wskazań XIII Plenum KC i doświadczeń ubiegłych 4 lat referat podkreśla, że nie ma i być nie może pokojowego współistnienia w dziedzinie ideologii, że nie osłabia bynajmniej walka między ideologią burżuazyjną a socjalistyczną. Siły starego świata usiłują uczynić wszystko, by wstrzymać postęp socjalizmu, toteż powinniśmy bacznie obserwować świat współczesny i nie wolno nam tracić ani na chwilę czujności i trzeźwości spojrzenia na rzeczywistość. Podnosząc rolę prasy, radia i telewizji mówca stwierdził, że konieczne jest skrócenie czasu budowy przewidzianych w planie zakładów poligraficznych, warszawskiego centrum radiowo-telewizyjnego oraz urzędów i stacji nadawczych. Należy podjąć też opracowanie koncepcji II programu TV oraz telewizji kolorowej.

Srodki masowego oddziaływania nie są jednakże w stanie zastąpić żywej, codziennej działalności organizacji partyjnych i członków partii w miejscu ich pracy i zamieszkania. W tej dziedzinie możliwości partii, dzięki jej służebnej polityce, dzięki jednolitości i wzrostowi szeregów partyjnych, poważnie wzrosły. PZPR — 2 milionowa dziś partia — w ciągu ostatnich 7 lat podwoiła swoje szeregi. Liczba organizacji podstawowych wzrosła o 17 tys.

Referat podkreśla dalsze umocnienie ideologicznej i politycznej jednolitości szeregów partyjnych.

Większość członków partii, którzy zajmowali przed 8—10 laty błędne stanowisko — rewizjonistyczne bądź dogmatyczne — skupiła się obecnie wokół partyjnej linii politycznej.

Umocnienie się jednolitości partii i utrata wpływu przez dogmatyzm i rewizjonizm stały się przyczyną politycznego rozkładu grup, ulegających tym antypartyjnym tendencjom.

Stwierdzając, że burżuazja wytworzyła określoną formę demokracji politycznej dla

klas posiadających, mówca podkreślił, że socjalizm tworzy demokrację dla całego ludu pracującego. W ciągu 20-lecia wykształcił się w Polsce system polityczny, który w pełni odpowiada potrzebom budownictwa socjalistycznego. System ten opiera się na współdziałaniu z PZPR — kierowniczą siłą budownictwa socjalistycznego — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które skupia ponad 360 tys. członków i Stronnictwa Demokratycznego, mającego 75 tys. członków. Dalszy rozwój socjalistycznych partii w środowiskach stanowiących teren ich działania, ich aktywność w realizacji zadań gospodarczych w interesie socjalistycznej przeobrażenia narodu.

Akcentując potrzebę stałego doskonalenia treści i metod pracy wewnątrzpartyjnej referat stwierdza, że podstawowe organizacje partyjne stały się poważną siłą wcielającą w życie nasz program gospodarczy. Szczególnego znaczenia nabiera obecnie poszanowanie własności społecznej, pogłębienie odpowiedzialności za oszczędne gospodarowanie mieniem społecznym, zwalczanie wszelkich nadużyć i marnotrawstwa, wszelkiego zła, które hamuje nasz rozwój i wzdusza uzasadnioną krytykę ze strony ludzi pracy. Należy wzmocnić walkę z nadmiernym rozrostem aparatu administracyjnego, likwidować papierkową biurokrację, a w stosunkach z urzędami — obywatel do niezbędnego minimum redukować formalno-papierkowe wymagania.

WIĘKSZE WYMAGANIA WOBEC CZŁONKÓW PZPR

O autorytecie organizacji partyjnej decyduje codzienne postępowanie jej członków, decyduje zgodność słów z czynami. Należy zaostrzyć wymagania wobec członków partii, przy czym im wyższa funkcja członka partii tym wyższe powinny być wymagania, tym większa odpowiedzialność.

Dorobkiem organizacji partyjnych jest głębokie zainteresowanie, dla spraw ekonomicznych. Nie można jednak akceptować jednostronności zebrań, braku szerszej problematyki politycznej — wewnętrznej i międzynarodowej.

W dalszym ciągu referatu omawia się szczegółowo problemy szkolenia partyjnego, samokształcenia, czytelnictwa literatury, społeczno-politycznej, działalności odczytowej. Referat podkreśla, że instancje partyjne powinny czuć się w pełni odpowiedzialne za całokształt pracy ideowo-wychowawczej.

Uwypuklając doniosłą rolę szkół w realizacji zadań ideowo-politycznych, mówca stwierdził, że reforma szkolna stworzyła lepsze warunki dla urzeczywistnienia zadań wychowawczych. Nowe programy, a w szczególności nowe

podręczniki historii, literatury, wychowania obywatelskiego nie są jednakże wolne od błędów i uproszczeń. Należy więc doskonalić programy i podręczniki szkolne, pomagać nauczycielom w stałym podnoszeniu ich wiedzy, świadomości politycznej i umiejętności pedagogicznych.

Referat wskazuje na potrzebę nasilenia pracy politycznej w środowisku naukowym i wśród studentów.

Końcowa część referatu Biura Politycznego podkreśla doniosłe znaczenie obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej — centralnej tegorocznej kampanii politycznej i ideologicznej. Rewolucja październikowa wywarła decydujący wpływ na odzyskanie przez naród Polski niepodległości w 1918 r. Związek Radziecki wniosł decydujący wkład w rozgromienie hitlerizmu, utworzył Polsce drogę do niepodległości i zjednoczenia naszych ziem po Bałtyk, Odrę i Nysę, a polskim masom pracującym — drogę do zdobycia władzy i budowy socjalizmu pod przewodnictwem PZPR. W latach powojennych przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim tworzą skuteczną zapórę przed odwrotnymi zakusami imperializmu zachodniemieckiego, umacniają suwerenność i pozycję Polski w świecie. Historia dowodzi, że potęgą i rozkwit ZSRR leżą w najwyższym interesie Polski, a silna i niepodległa Polska leży w najwyższym interesie Związku Radzieckiego. Toteż 50-lecie Rewolucji Październikowej jest świętem całego narodu polskiego.

Wyrazem uznania polskich mas pracujących dla idei Wielkiego Października stał się czyn produkcyjny podjęty przez robotników Huty im. Lenina i podchwycony przez zakłady pracy w całym kraju. Referat zaznacza, że instancje i organizacje partyjne powinny rozwinąć ogólnospołeczną kampanię poświęconą Rewolucji Październikowej, objąć nią wszystkie środowiska pracy.

Przewodnią myślą obchodów powinno być pogłębienie w społeczeństwie zrozumienia historycznej roli Rewolucji Październikowej w dziejach ludzkości oraz decydującego znaczenia sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim dla ugruntowania bezpieczeństwa i suwerenności Polski, dla zapewnienia pomyślnego, socjalistycznego rozwoju naszego kraju.

W zakończeniu Zenon Kliszko oświadczył, że wytyczne obecnego Plenum powinny przynieść dalsze ożywienie życia ideowo-politycznego narodu, przyczynić się do umocnienia jednolitości ideowej i zwartości partii, do podniesienia jej autorytetu wśród klasy robotniczej i całego społeczeństwa. (PAP)

Wietnamska sesja Kongresu USA

R. Kennedy za uznaniem Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Płd.

W senacie Stanów Zjednoczonych rozwinęła się w poniedziałek szeroka dyskusja na temat wojny w Wietnamie. Z krytyką wietnamskiej polityki rządu wystąpili zarówno demokraci jak i republikanie.

Senator Cooper — republikanin ze stanu Kentucky — wezwał rząd USA do ograniczenia bombardowań DRW jedynie do „drog penetracji” w rejonie 17 równoleżnika. Ostrzegł on przed niebezpieczeństwem przerastania konfliktu wietnamskiego w wielką wojnę.

Coopera poparł przywódca demokratów w senacie Mansfield. Niebezpieczeństwo w Wietnamie jest nie tylko widoczne lecz również absolutnie realne — powiedział Mansfield, dodając że z każdym dniem staje się ono „coraz bardziej złowieszcze”.

Z apelem o wstrzymanie bombardowań na dłuższy czas wystąpił senator — demokrat Young. Zgłosił on wniosek w sprawie rozpoczęcia takiej paury w dniu 23 maja, czyli podczas święta buddyjskiego

aby zademonstrować w ten sposób „naszą dobrą wolę”.

Wraz z apelem i odwołującymi się do rozsądku, w USA rozlegają się także głosy zwyczajne do „pójścia na wszelkie ryzyko”, do „użycia całej niezbędnej potęgi militarnej” w celu osiągnięcia zwycięstwa w Wietnamie. Takie oświadczenia złożyli w końcu ostatniego tygodnia senatorzy Long, Termond, naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w strefie Oceanu Spokojnego, Sharp oraz inni „jastrzębie”.

Senator Robert Kennedy w wywiadzie telewizyjnym oświadczył, że Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Płd. powinien wziąć udział w takich rozmowach pokojowych, ponieważ jest głównym przeciwnikiem wojsk USA w Wiet-

namie Południowym. Zdaniem Kennedy'ego nie do pomyślenia jest osiągnięcie rzeczywistego pokoju w Wietnamie, jeśli przy stole konferencyjnym zabraknie ludzi, którzy odgrywają główną rolę w wojnie wietnamskiej.

Sajgoński korespondent Reutersa donosi, że na południe od strefy zdemilitaryzowanej toczą się dalsze walki między partyzantami a kompanią amerykańskiej piechoty morskiej. Partyzanci przeprowadzili tam trzy kolejne ataki na pozycje wojsk USA. Amerykanie sprostowali na pomoc samoloty, które zrzucały na atakujących bomby o dużej sile wybuchu i napalm, wobec czego partyzanci wycofali się. Według wstępnych obliczeń zginęło 5 marines, a 39 odniosło rany. Amerykański rzecznik podaje, iż straty partyzantów wyniosły 10 zabitych.

Podczas czterodniowych walk z partyzantami w delcie Mekongu — jak poinformował rzecznik — Amerykanie stracili 41 ludzi w zabitych i 150 w rannych. Strat doznali także partyzanci.

Kiedy powstanie polska elektrownia atomowa

Energetyka jądrowa potrafi dziś fascynować już nie tylko swymi perspektywami, ale i wielkim już osiągniętym postępem. Na przełomie 13 lat, które minęły od uruchomienia pierwszej na świecie siłowni nuklearnej w ZSRR technika przetwarzania energii rozszczepienia jądra atomu w energię elektryczną została całkowicie opanowana. Ilustrację tego praktycznego postępu stanowi nie zawodna praca prawie pół setki elektrowni jądrowych, których łączna moc zbliża się do 8.000 megawatów.

Około 90 dalszych elektrowni nuklearnych, o łącznej mocy z górą 42.000 MW, znajduje się już w budowie, lub w jej przededniu. Energetyce jądro — niegdyś wyłączną domeną mocarstw atomowych — rozwijają dziś państwa średnio, a nawet mało uprzemysłowione. Czy jest celowe rozwijać ją również w Polsce — kraju zajmującym 6 miejsce na świecie pod względem wydobycia węgla kamiennego, a 9 miejsce w eksploatacji węgla brunatnego?

W LATACH 1975—85...

Istotnie, jak wynika z prze prowadzonych analiz, deficyt tradycyjnych paliw energetycznych przed rokiem 1980 nam nie grozi, a planowane wydobycie samego węgla przez kraczącą potrzebę krajowe, jeszcze w perspektywie 1985 r. W tej sytuacji jedynym czynnikiem uzasadniającym u nas rozwój energetyki jądrowej może być jej ekonomiczna konkurencyjność w stosunku do energetyki klasycznej. A jakie jest prawdopodobieństwo takiej sytuacji?

Przed 8 laty przewidywano, że w 1965 r. przestanie się na świecie budować elektrownie konwencjonalne, gdyż nie będą one już wytrzymywać konkurencji elektrowni jądrowych. Dzisiaj prognozy w tej dziedzinie są bardziej powściągliwe. Przewiduje się, że również w roku 1970 — kiedy to energetyka jądrowa powinna przekroczyć próg opłacalności — nawet w tak zaawansowanych w tej dziedzinie krajach jak USA, wielkie elektrownie klasyczne, położone blisko ko-

palni węgla kamiennego, długo jeszcze będą skutecznie konkurować z siłowniami nuklearnymi.

Faktem jednak jest, że kapi tałochłonność budowy nowych kopalni wzrasta i że pokłady naszego węgla skupiają się tylko w pewnych rejonach kraju, a są rejonu wybitnie pod tym względem „jałowe”. Nie sposób też nie dostrzegać szybkiego postępu technicznego zachodzącego w energetyce jądrowej, który sprawia, że nakłady inwestycyjne na instalowanie nuklearnych megawatów ulegają stałej i wyraźnej obniżce. Wreszcie, do refleksji powinien skłaniać fakt, że energetyce jądrowej rozwijają z rozmachem również tak tradycyjne potęgi węgla, jak W. Brytania i NRF.

Krótko mówiąc, eksperci oceniają, że energetyka jądrowa może okazać się w pewnych rejonach naszego kraju ekonomicznie konkurencyjną dla energetyki klasycznej w latach 1975—85.

PIERWSZA — NA WYBRZEŻU

Największe szanse na otrzymanie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej ma siła rzeczy część kraju położona najdalej od naszych bogactw węglowych i najbardziej zagrożona deficytem energii, a więc Wybrzeże. W grę wchodzi przede wszystkim rejon Hel — Ustka oraz Szczecin — Kołobrzeg. W pierwszym — za najodpowiedniejszy uznano teren w okolicach Jeziora Żarnowieckiego, w drugim — teren w okolicy wsi Gąski.

Dotychczas w rozważaniach na ten temat brano pod uwagę elektrownię o mocy docelowej 2.000 MW, wyposażoną w bloki energetyczne — reaktor + turbozespół o mocy 300 MW, ale myśli się już o blokach 500-megawatowych i większych. Pierwotne koncepcje budowy elektrowni doświadczalnej o mocy kilkudziesięciu MW, zostały zdecydowanie z rzucone. Jest to konsekwencją słusznego poglądu, że rozwój energetyki jądrowej w naszym kraju, jako, że zacznie się nieco później — winien być oparty na rozwiązaniach już opanowanych i wypróbowanych.

A co ma nam do zaoferowania współczesna technika?

REAKTORY ROZMNAŻAJĄCE

Jednym z głównych mankamentów wszystkich najbardziej zaawansowanych technicznie reaktorów jest fakt, że wytwarzana za ich pomocą para ma stosunkowo niskie parametry — temperaturę i ciśnienie. Turbiny takie są mniej ekonomiczne w użyciu, oraz trudniejsze i kosztowniejsze w budowie, zwłaszcza maszyny duże. Fakt, iż przemysł polski specjalizuje się w budowie turbin-gigantów napędzanych parą o wysokich parametrach wskazywałby więc na celowość zdecydowania się na reaktor wysoko temperaturowy.

Wśród reaktorów tego rodzaju duże nadzieje roją obecnie reaktory chłodzone stopionymi solami i metalami, np. sodem. Uzyskanie pary o wysokich parametrach umożliwia również tzw. reaktory rozmnażające, które pozwalają uran wykorzystać całkowicie, tj. zarówno jego izotop 238 jak i 235. Wszystkie inne reaktory spalają jedynie izotop 235, który w uranie naturalnym jest zaledwie 0,7 proc., a wykorzystane w nich paliwo jest częstokroć jeszcze tak silnie promieniotwórcze, że wymaga przeróbki w specjalnych zakładach, którymi dysponują tylko mocarstwa atomowe. Toteż dopiero reaktory rozmnażające nadają właściwy sens energetyce jądrowej.

Czy można oczekiwać, że w latach, jakie nas dzieli od podjęcia budowy pierwszej polskiej elektrowni nuklearnej, narodzi się typ reaktora-ideału? Wielki postęp techniczny, zachodzący w tej dziedzinie rokuje dość duże szanse na spełnienie tych nadziei. I jeśli spojrzymy z tego punktu widzenia — rok 1975, jako ewentualny punkt startu polskiej energetyki jądrowej, nie wydaje nam się wcale terminem zbyt odległym...

ANDRZEJ KONIECZNY

— Stój! — krzyknąłem. Przypomniało mi się, że w prawej kieszeni powinienem mieć zaszyfrowany plan kolejności wycofywania się, i późniejszego rozmieszczenia niektórych brygad międzyrodowych. Był w ilustrowanej książeczce, wydanej z okazji wizyty królewskiej pary angielskiej w Paryżu. W kieszeni nie było go. Pewnie wyleciał, gdy upadłem na szosie. — Stój! — krzyknąłem po raz drugi.

Nie zwrócili na moje okrzyki najmniejszej uwagi. — I co, i co? — pytał ten z prawej. — Dinamiteros już podkładali lont, gdy przyleciał major — mówił kierowca — Zobaczył, co się dzieje, krzyknął: Asturjczycy went! Carabineros, do mnie! — Major? — chciał się upewnić ten z prawej. — Si. Garcia Motrato. Z pierwszej brygady — wyjaśnił — I carabineros poszli w chaqueto, jak na froncie. — Stój! — krzyknąłem rozpaczliwie — Na Boga, stójcie! Przerwali. Obejrżeli się na mnie. — Anarchista? — zapytał ten z prawej. — Czy katolik? — Wariat — stwierdził kierowca. — Towarzysze! — zawołałem — Tam, na szosie... leży... — Przeszkadza prowadzić samochód — stwierdził kierowca — Robi hałas. — Ależ towarzysze! — próbowałem dotknąć ramienia kierowcy — została na szosie, wypadła mi książeczka... o królu... — machnąłem ręką — To z tej wizyty... Tam są dokumenty! — zawołałem.

— Gada idiotyzmy — powiedział kierowca — i jeszcze do tego szarpie mnie za rękę — stwierdził to w taki sposób, jakby rozważał, czy to, czego jest świadkiem, już wystarczy, czy jeszcze powinien trochę poczekać. Ten z prawej uniósł prawą rękę. — Czy mam to załatwić? — zapytał. — Przeszkadza w wykonaniu zadania bojowego — powiedział smutno kierowca — i jeszcze do tego robi tu niemożliwe piekło. Zaczekamy chwilę. Ten z prawej opuścił rękę. — Carabineros zaczęli podchodzić z dwóch stron — ciągnął kierowca — czóigali się, wykorzystując każdą osłonę. Podnosili się biegle, padali. Major nie kazał strzelać. Był to nowutki romeo...

cia.

Ekty racjonalizacji

Mierzmy nie tylko złotówkami

Z „Rocznika Statystycznego 1966” wynika, że w ubiegłej 5-lacie działalność racjonalizatorska ludzi pracy w całym kraju przyniosła gospodarce narodowej 15 miliardów złotych oszczędności. Jest to kwota olbrzymia. Racjonalizatorom wypłacono 712 milionów zł. To też ładna sumka!

Nie wiemy, niestety, w jakiej mierze partycypowali w tych kwotach nasi, rodzimi racjonalizatorzy. „Mały Rocznik Statystyczny Wielkopolski 1966” tego nie podaje. A szkoda. Z prostej ciekawości warto by wiedzieć, ile wnieśliśmy do ogólnego dorobku: proporcjonalnie do rangi naszego regionu i przedsiębiorczości jego ludzi pracy czy też nie? Informacje z innych źródeł, na przykład z WKZZ i NOT, nie są kompletne.

W sprawozdaniu z działalności WKZZ w latach 1963—66 stwierdzono np., że w wielkopolskich zakładach, w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym brało udział około 100 tysięcy ludzi pracy (na 284 tysiące ogółem zatrudnionych w przemyśle). Wśród tych 100 tysięcy było około 25 tysięcy inżynierów i techników, drugie tyle majstrów, 7.600 robotników — działaczy klubów techniki i racjonalizacji oraz ponad 40 tysięcy wysokokwalifikowanych robotników. Lecz efekty tego ruchu zsumowano tylko w zakładach 15 głównych zjednoczeń przemysłowych; w roku 1963 — przekroczyły one 65 milionów a w roku 1964 — sięgnęły prawie 67 milionów zł.

Podobne kwoty podane są także w ocenie wynalazczości pracowniczej w województwie poznańskim sporządzonej przez WKZZ — w lutym 1966 r. Natomiast w sprawozdaniu z działalności Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego NOT w latach 1964—66 (z listopada ubr.) jest wzmianka o tym, że podjęte przez kluby techniki i racjonalizacji zobowiązania na rzecz udziału w „Funduszu Racjonalizatorskim” bieżącej 5-latki są o około 35 procent większe niż w ubiegłej i sięgają 558,7 mln. złotych.

Trzeba więc pójść na gruby szacunek. Można — wydaje się — założyć, iż w latach 1961—65 udział wielkopolskich racjonalizatorów w wygospodarowaniu wymienionych na wstępie 15 mld. sięgał

co najmniej 500 milionów zł, co stanowi 3,5 procent.

Dużo to, czy mało? Pozostawiamy to ocenie czytelników. Przypominamy jedynie, że Wielkopolska skupia 7,7 procent ogółu zatrudnionych w kraju lecz daje (dane z 1965 r.) 17 procent ogólnokrajowej produkcji papierosów, 27 procent węgla brunatnego, 45 procent żarówek, 80 procent soli i 86 procent wagonów osobowych; że jest głównym, bądź jednym, wytwórcą niektórych typów silników spalinowych, maszyn, obrabiarek, łożysk tocznych, opon, akumulatorów i ogniw, elementów automatyki przemysłowej itp. Rozwój masowego ruchu społecznego na rzecz ciągłego udoskonalania produkcji tych wyrobów ma więc kapitalne znaczenie dla kraju. Jest nawet sprawdzianem obiegowych opinii o wysokiej kulturze technicznej poznania ków oraz wykładnikiem ich patriotyzmu, który powinien

przecież wyrażać się w dążeniu do dawania krajowi produkcji najlepszej i najtańszej.

Wielkopolscy racjonalizatorzy zobowiązali się dać gospodarce narodowej w bieżącej 5-lacie 640 milionów zł oszczędności. I znowu trudno się do tej kwoty ustosunkować.

Pierwszy rok realizacji tego zobowiązania przekroczył najsmielšie oczekiwania. Zamiast 100 przyniósł 192 miliony zł oszczędności. Jeśli tak pójdzie dalej, to wkład poznaniaków w racjonalizatorski fundusz bieżącej 5-latki może sięgnąć miliarda złotych. Gdyby jeszcze ów miliard stanowił więcej niż 3,3 procent tego, co dadzą racjonalizatorzy całego kraju — byłby to postęp.

Lecz dążenie do maksymalizacji kwot uzyskiwanych oszczędności nie powinno przesłać wychowawczych korzy-

Dokończenie na str. 10

PIOTR CHOJNACKI

Trudne studia

Gdzie tu spać?

Komisja Studiów dla Pracujących, która powstała półtora roku temu przy Radzie Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu — przeprowadziła w ostatnim czasie analizę punktów noclegowych, z których korzystają studenci pracujący. Sytuacja nie przedstawia się najlepiej. Ze wstępnych rozważań wynika, że co tydzień, w piątek i sobotę, potrzeba około 500 miejsc noclegowych dla studentów zaocznych, dojeżdżających na zajęcia obowiązkowe do Poznania. W liczbie tej nie uwzględniono studentów, którzy przyjeżdżają na dodatkowe konsultacje, do biblioteki, na sesję egzaminacyjną.

Niedawno władze Uniwersytetu pomyślały o udzieleniu pomocy swoim studentom zaocznym i w porozumieniu z władzami miasta przeznaczyły dla nich schronisko młodzieżowe przy Al. Stalingradzkiej. Nie ma tam jednak warunków do nauki i właściwego odpoczynku. Schronisko dysponuje 78 miejscami w salach 7 i 8-osobowych. Brak jest chociażby jednej sali, która spełniałaby rolę pokoju nauki. Szczególnie zimno od czuwa się brak ciepłej wody w umywalkach. Ceny za nocleg kształtują się następująco: 12 i 17 zł, oraz 5 i 10 zł dla członków ZNP (ceny niższe odnoszą się do osób zaopatrzonych we własną bieliznę pościelową). Podobne są warunki w drugim schronisku, w szkole podstawowej przy ul. Berwińskiego. Dysponuje ono 64 miejscami na salach zbiorowych 20-osobowych. W schronisku tym znajduje się jednak świetlica spełniająca niekiedy funkcję pokoju nauki.

Obydwa schroniska mają wspólnie 140 miejsc noclegowych. Tak jest, niestety, tylko teoretycznie, gdyż w rzeczywistości drugie z omawianych schronisk jest prawdziwym schroniskiem młodzieżowym i np. na cały czerwiec jest już zarezerwowane przez wycieczki szkolne (w zdecydowanej większości). Trudno mieć o to jakiegokolwiek pretensje. Dla uzupełnienia trzeba dodać, że schronisko przy Al. Stalingradzkiej jest już też zarezerwowane na czerwiec. W tym wypadku jednak studenci zaczęli stanowią duży procent rezerwujących miejsca.

Istnieją w Poznaniu jeszcze inne punkty noclegowe dla studentów zaocznych, ale nie wszystkie z nich zdążyliśmy przeanalizować. I tak np. Wyższa Szkoła Rolnicza udostępniła studentom kilka pokoi w akademikach na osiedlu „Przylesie”. Oprócz tego studenci zaczęli też uczelnian korzystają z miejsc w „Gospodzie Targowej” przy ul. Sowińskiego. Studenci narzekają jednak bardzo na warunki sanitarne jakie tam istnieją, (koce przypominają szmaty do wycierania samochodów), ale z konieczności muszą nocować.

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego rezerwuje studentom

miejsca w swoich akademikach i to w ilości zaspokajającej zapotrzebowanie. W tym wypadku studenci mają dobre warunki zarówno do nauki, jak i do wypoczynku. Istnieje jeszcze dom Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym jest kilka pokoi gościnnych, wykorzystywanych czasami przez studentów.

I to są wszystkie już możliwości (pomijając oczywiście hotele i kwatery prywatne, w których o miejsca z reguły bardzo trudno) jakimi dysponuje Poznań dla studentów zaocznych.

Rada Okręgowa ZSP poczyniła pewne kroki u władz miasta w tym kierunku i uzyskała obietnicę przekazania dla studentów zaocznych jednego z budynków w naszym mieście. Miałoby to nastąpić w roku 1968. Być może sytuacja znacznie się poprawi, ale to i tak nie zaspokoiłby wzrastających co roku potrzeb.

Komisja nasza zamierza wystąpić do Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych z propozycją utworzenia w Poznaniu nowego schroniska przeznaczzonego wyłącznie dla studentów zaocznych, co mogłoby chociaż chwilowo poprawić tę sytuację. Liczymy na to, że inicjatywa nasza spotka się ze zrozumieniem i wkrótce studenci nie będą zmuszeni do nocowania na dworcach, co się jeszcze dosyć często zdarza.

Dodać trzeba, że inne ośrodki w kraju (Wrocław, Kraków) mają już konkretne projekty wybudowania domu studenta zaocznego w swoich miastach.

Sądymy, że władze poznańskich uczelni zdają sobie sprawę z trudności noclegowych w naszym mieście i to szczególnie w czerwcu. Dziwi nas nieco fakt, wyznaczenia terminów egzaminów wstępnych dla studentów zaocznych i wieczorowych właśnie w tym miesiącu. Wyjątek stanowi Wyższa Szkoła Ekonomiczna, w której egzaminy już się odbyły. Czyżby nikogo nie interesował los paruset kandydatów na studia przyjeżdżających do Poznania? Przypuszczamy, że nie powinno być większych trudności z takim wyznaczeniem terminów egzaminów wstępnych, które nie przypadłyby w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

ANDRZEJ NAROŻNY

Przewodniczący Komisji Studiów dla Pracujących RO ZSP w Poznaniu

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

— En habla cristiano, espia! — powtórzył okrzyk, pierwszy.

— Si. Espia — zgodził się drugi. — Na pewno szpieg. Podniosłem głowę. Wypłułem piasek.

— Salud camarades! — zawołałem. Przez chwilę panowała cisza, potem pierwszy zauważył:

— Patrz, sukinsyn jeszcze gada.

Usiadłem. Zacząłem pocierać sobie głowę.

— Bierzemy go? — zapytał jeden.

— Jasne — odpowiedział drugi. Chwycił mnie pod pachy, tamten za nogi, zanieśli do samochodu. Chwilę zatrzymali się, patrząc sobie w oczy, jakby się wahał czy wrzucić mnie do szoferki, czy do rowu. W tym czasie obejrzałem sobie samochód. Była to ogromna ciężarówka, z maską długą na dwa metry. Na skrzyni wielki biały napis informował: Abastecimiento a la población de Barcelona. Dalej były litery: CGTU. Na masce natomiast, napisane było: Viva la Democracia! Więcej napisów nie zdążyłem odczytać. W locie zauważyłem jeszcze dwie chorągwie utknięte w narożnikach skrzyni: czerwona gładka, i hiszpańska. Wskoczyli z obu stron, pchnęli mnie na środek siedzenia.

Samochód ruszył. Otworzyłem usta, chciałem coś powiedzieć. Machnął mi rękami przed nosem. Wyglądali na ludzi, którzy dość stracili czasu na głupstwa, by mieli ochotę przypominać sobie o tym.

— I co dalej? zapytał ten z prawej strony, kierowca. — I rzucili się do samolotu. — powiedział kierowca. Obiema rękami trzymał kierownicę. Samochód nabierał pędu, motor grzął. — Ten w środku, zaczął strzelać — ciągnął — Przez drzwi. Był to włoski romeo, Ro trzydziści siedem bis, z samodzielnej rozpoznawczej eskadry CR trzydziści dwa, z bazy w Owiedo, nie z Balearów. Strzelał tak długo, aż...

Nowa formuła

Handel Polski z tzw. popularnie „trzecim światem”, czyli słabo rozwiniętymi gospodarczo krajami, zwłaszcza Azji i Afryki — jest jednym z poważniejszych problemów polskiego handlu zagranicznego. Są tu pewne, dość istotne dylematy.

Z jednej strony Polska jest bezspornie zainteresowana w zwiększaniu wymiany handlowej z tymi krajami. Są one bowiem, potencjalnie, bardzo dobrym rynkiem zbytu dla naszej produkcji. Równocześnie zaś dysponują wieloma towarami — przede wszystkim surowcami — niezbędnymi dla prawidłowego rozwoju polskiej gospodarki.

Z drugiej zaś strony jest faktem, że kraje te mają bardzo ograniczoną aktywność na światowym rynku. Pomijając grupę „krajów naftowych”, zdolności eksportowe trzeciego świata mają charakter potencjalny. Wiadomo więc np., że w wielu spośród tych krajów znajdują się bogate zasoby tak potrzebnych nam fosforów, czy soli potasowych albo innych surowców. Wszystkie te zasoby z pewnością będą stały się przedmiotem transakcji trzeba wydobyc — oczyścić itd. Wymaga to znacznych nakładów, na które kraje trzeciego świata nie mogą sobie pozwolić. Ograniczone możliwości eksportowe tych krajów są, rzecz jasna, równoznaczne z ograniczeniem ich możliwości importowych. Stąd też nasze plany zwiększenia wywozu na te rynki — mogą zawisnąć w próżni.

Dodatkowy dylemat komplikujący cały ten problem, wynika z charakteru naszej gospodarki. Jesteśmy krajem szybkiego, dynamicznego rozwoju gospodarczego, realizowanego w sposób planowy. Wymaga to nie tylko ciągłego zwiększania importu, ale także gwarancji stałych i wrastających dostaw. W stosunkach z krajami socjalistycznymi posiadamy takie gwarancje w postaci pięcioletnich umów gospodarczych i handlowych. W przypadku krajów trzeciego świata trudno mówić o gwarancjach, skoro ich sytuacja handlowa jest ogromnie niestabilna.

Jakie jest lub może być wyjście z tych trudności? Zbadajmy sprawę nieco konkretniej.

Ciągle zwiększa się nasze zapotrzebowanie na różne surowce mineralne. Już obecnie dostawy mineralów z trzeciego świata są poważną pozycją bilansu surowcowego Polski. I tak np. prawie całe obecne zapotrzebowanie na fosforyty pokrywa import z Maroka, Tunezji i Egiptu. Rudy żelaza importujemy m. in. z Indii, Algierii, Gwinei, Tunezji. Rudę manganu z Indii i Maroka. Rudę chromu z Pakistanu i Turcji. Miedź z Indii, grafit z Czejlonu itd.

Zapotrzebowanie na niektóre z tych surowców rośnie lawinowo. Np. w obecnej pięcioletniej produkcji nawozów sztucznych ma wzrosnąć trzykrotnie, w tym nawozów fosforowych — ponad dwukrotnie. Krajowe, ubogie surowce fosforowe nie zaspokoją rosnącego zapotrzebowania no wych wytwórni nawozów fosforowych w Tarnobrzegu, Gdańsku, wielkiego kombinatu nawozów kompleksowych (azot + fosfor + potas) w Policach. Konieczne więc będzie co najmniej podwojenie importu fosforytów.

Pytanie wszakże, czy kraje od których kupujemy fosforyty będą w stanie podwoić swój eksport do Polski? Szczególnie, że na całym świecie gwałtownie rośnie zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, a więc i na surowce do ich produkcji. Bezspornie, Maroko czy Tunezja są zainteresowane zwiększeniem wydobycia fosforytów. I to nie tylko dlatego, że zwiększa w ten sposób swój eksport i wpływy dewizowe. Również dlatego, że tworzą się w ten sposób nowe moce wytwórcze, następuje ogólny rozwój gospodarki, otwierają się możliwości zatrudnienia nadwyżek siły roboczej itd.

Cały kłopot w tym, że inwestycje w przemyśle wydobywczym należą jak wiadomo, do najkosztowniejszych, zaś środki inwestycyjne, znajdujące się w dyspozycji tych krajów, są nader ograniczone.

Z tej analizy wywodzi się nowa formuła stosunków handlowych, proponowana przez Polskę krajom trzeciego świata, zasobnym w potrzebne nam minerały. Jest to, mianowicie, propozycja tzw. umów barterowych.

Umowa barterowa polega w tym wypadku na tym, że Polska zobowiązuje się dostarczyć kontrahentowi częściowe lub całkowite wyposażenie przedsiębiorstwa eksploatacji fosforytów, bądź też zbudować odpowiednią kopalnię — w zamian za stałe, zagwarantowane dostawy fosforytów. Część naszych dostaw przy tym rozliczana w obrotach bieżących, część zaś stanowi kredyt, udzielony partnerowi.

Jest to przykład umowy wszechstronnie korzystnej dla obu stron, Polska bowiem zaspokaja w ten sposób swoje zapotrzebowanie na ważny surowiec, niezbędny dla rozwoju gospodarczego, zaś kontrahent uzyskuje trwałe dorobek: nowe moce produkcyjne, nowe miejsca pracy, możliwości zwiększenia ekspansji ekonomicznej dla potrzeb kraju i eksportu.

Wspomnijmy, że przecież również Polska przy rozbudowie gospodarki i realizacji niektórych inwestycji korzysta z tego typu umów. Najlepszym przykładem może być umowa z CSRS w sprawie kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu. Budowa tego kombinatu była częściowo finansowana kredytem czeskosłowackim, który następnie spłaciłymi dostawami siarki. Podobnie zagłębie miedziane w Lubinie budujemy przy udziale CSRS, dostarczającej na kredyt część wyposażenia dla kopalni miedzi i innych obiektów produkcyjnych w kraju (kombinat azotowy w Puławach) — w zamian za zagwarantowane, że po uruchomieniu zagłębia spłacimy ten kredyt dostawami miedzi.

Handlem barterowym z trzecim światem jesteśmy zainteresowani także z innego powodu. Polska ma rozwinięty potencjał w dziedzinie projektowania, konstrukcji i budowy maszyn i wyposażenia dla przemysłu wydobywczego. Sporo polskich kopalni już pracuje w Indii, Egipcie, Tunezji i innych krajach. Chodzi więc o dalsze wykorzystywanie tego potencjału eksportowego, skądinąd bardzo rentownego.

Obecnie znajdują się w stadium realizacji bądź są finalizowane umowy barterowe z Marokiem, Syrią, Tunezją, Jordanią, Egiptem. W grę wchodzi tu głównie kopalnie i zakłady wzbogacania fosforytów, kopalnie soli potasowych, kopalnie soli kamiennej — w tym ostatnim przypadku otrzymywać będziemy, rzecz jasna, nie sól, której mamy w kraju pod dostatkiem, lecz np. bawełnę. Zresztą w innych przypadkach możliwe też są takie „wiązańe” transakcje: budujemy np. kopalnię węgla w zamian za bawełnę, kauczuk, arachidy lub inne produkty.

Oczywiście, umowy barterowe są formą pomocy gospodarczej Polski dla słabo rozwiniętych krajów trzeciego świata. Dajemy bowiem kompletny obiekt, lub jego wyposażenie w zamian za wieloletnie spłaty i to towarami użytkowanymi, dzięki zbudowaniu nowych mocy produkcyjnych. Jednakże jest to forma pomocy gospodarczej, która sownie nam się opłaca. Mamy bowiem zapewnione dostawy potrzebnych nam towarów. Po nadto — stale znajdujemy się na rynkach krajów trzeciego świata, zajmujemy w ich gospodarce realną i trwałą pozycję. A to też się liczy.

Umowy barterowe nie są z pewnością jedyną i uniwersalną receptą na radykalne zwiększenie naszego handlu z trzecim światem i rozwiązanie wszystkich, związanych z tym handlem problemów. Są natomiast realnym fragmentem poszukiwań tych nowych dróg i metod.

ZYGMUNT SZELIGA

Dyr. Kazimierz Orzechowski z Tarnobrzęskiego Kombinatu, zajmujący się sprawami postępu technicznego, był w tym dniu znów nieuchwytny. Zresztą — nie tylko on. Inni dyrektorzy uczestniczyli w konferencji z przedstawicielami Ministerstwa. W sekretariacie czekali na przyjęcie pracownicy „Ciechu”, którzy — jak wszystko wskazywało — zamierzali rozmawiać nieco dłużej.

— Może pan długo czekać — ostrzegala sekretarka. — Wyplynieć dodatkowe sprawy, bo wydarzenie niecodzienne.

O tym wydarzeniu wiedziliśmy już wcześniej. Trzeba przyznać, że należało rzeczywiście do wyjątkowych.

Kopalnię i Zakłady Przetwórcze Siarki w Machowie miała właśnie opuścić milionowa tona siarki, wyeksportowanej od chwili ich istnienia.

Siarka jest artykułem poszukiwanym na świecie. W Tarnobrzęską siarkę już zaopatrza się stale: Austria, Finlandia, NRD, NRF, Rumunia, Szwecja, a nawet Włochy. Materiały, zaczerpnięte w Dziale Prasowym kombinatu,

Złoty skarb (2)

Odkrywki czy wytop?

rozproszyły wiele wątpliwości, a późniejsza rozmowa u dyrektora wyjaśniła resztę.

„Zakłady w Machowie mają produkować w 1978 r. ponad 2 mln. ton siarki, 380.000 ton kwasu siarkowego, 1,5 mln. superfosfatu pylistego i granulowanego oraz 1,3 mln. ton wapna nawozowego” — do noszono w jednej z informacji o tarnobrzęskim zagłębiu. W tym właśnie celu wydatkuję się na kombinat ogółem łącznie z dotychczasowymi nakładami — kilkanaście miliardów zł, w obecnej 5-letce prawie 6 miliardów. A wstędy...

Przed oczyma rysowała się wizja przewidzianych inwestycji. W najbliższym okresie mają powstać nowe fabryki kwasu siarkowego i superfosfatu, wieża do granulacji siarki. Trzeba zdjąć w tym roku 8,5 mln. m³ ziemi. Nieco później wybuduje się drugi zakład produkcji siarki, w 1969 r. wielką kopalnię w Machowie.

— Wszystko to się opłaci — zapewniał dyr. Orzechowski. — Do tej pory wydatkowano na kombinat blisko 4 miliardy zł, ale wiele tych inwestycji zamortyzuje się w ciągu 3 lat. W minionym okresie uzyskaliśmy już przecież wiele milionów dolarów czy rubli za siarkę eksportowaną. Siarką spłaci Polska w tym roku resztę długu, zaciągniętego w Czechosłowacji, która przecież dostarczyła do kombinatu wiele różnych urządzeń i maszyn.

Pojechałem przeto do odległej o kilka kilometrów przyszłej kopalni. Inż. Włodzimierz Piwowar, który miał mnie informować o kopalni był zajęty. Skracając zatem okres wyczekiwania, rozglądałem się po okolicy.

Na pagórkowatym terenie widniały w oddali koparki, grupy ludzi i taśmociąg, wiozący masę zebranej ziemi na odległość o kilka kilometrów usypisko. Front robót rozciągał się na znacznej przestrzeni,

dochodził do Wisły. Jej sąsiedztwo z kopalnią wzbudziło mimo woli niepokój; a już nastąpi powódź? Czy wezbrane fale uderzą w kopalnię?

Inż. Piwowar rozproszył później moje wątpliwości:

— Nie obawiamy się tego. Kopalnię ochrania ściana zaporowa o długości 3 km. Możemy spokojnie prowadzić roboty. A jest ich sporo, gdyż dla dotarcia do złoża i rozpoczęcia normalnej jego eksploatacji, trzeba zdjąć ogółem 30 mln. m³ ziemi. Po tym dopiero przystąpimy do masowej eksploatacji złoża metodą odkrywkową.

Siarkodajne, płytko położone złoża, starczą chyba na 100 lat. Wszystko wskazuje na to, że geolodzy odkrywają w sąsiednich rejonach dalsze, a poza tym wchodzi w rachubę szansa eksploatacji drobnych złóż, głęboko położonych, w oparciu o metodę podziemnego wytopiania. Tę ostatnią zastosowano po raz pierwszy dość wczesnym w Grybowie, w woj. kieleckim i, jak pisał „Słowo Ludu”, wzbudziła ona na świecie sensację. Tutaj sprawa polega na drażnieniu ziemi otworów, wpuszczaniu w nie rur i wtlaczaniu pod ciśnieniem gorącej wody. Przy pomocy wody, właśnie topi się siarkę i wypompowuje ją na powierzchnię.

— Z tą metodą wiąże się jednak pewne ale. W ten sposób można bowiem wydobyć tylko połowę, tkwiącej w złożu siarki. Drugie tyle marnuje się, pozostaje w głębi — twierdził inż. Orzechowski. — Można więc stosować tę metodę, albo w ostateczności, albo tam, gdzie siarka występuje w małych „gniadach”.

Entuzjaści z Grybowa wierzą jednak w teorię naukowców, w to, że znajdując w przyszłości doskonalszy sposób wydobywania kopaliny pozostawej w głębi.

— Złoża są bogate i nie musimy jeszcze stosować tej metody na szerszą skalę — zapewniał mnie dyr. Orzechowski. — Kombinatu w Machowie należy przecież do największych i najnowocześniejszych zakładów na świecie. Zmienia też oblicze całego rejonu tarnobrzęskiego i w ogóle Rzeszowszczyzny.

Tysiące ludzi znalazły zatrudnienie w kombinacie przy inwestycjach i produkcji. A więc — nagły przyrost liczby mieszkańców w Tarnobrzegu i różne inwestycje, także w samym mieście. W 1957 roku Tarnobrzeg liczył ponad 5.500 mieszkańców, w 1965 r. już ponad 12.000, a w 1975 r. ma w nim mieszkać około 25.000 osób.

Zmieniło się wiele na tarnobrzęskiej ziemi, która w minionych wiekach była terenem wielu najazdów świadkiem wielu walk. Teraz toczy się tu zupełnie inna walka: o pozyskanie możliwie jak największych ilości siarki, dającej gospodarce narodowej wiele cennych wartości.

BRONISŁAW LISOWSKI

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ZGŁOSIĆ DO WYDZIAŁU FINANSOWEGO

Mirosława L. — Na koloniach bardzo często wykonuję zdjęcia fotograficzne i sprzedaję im. Czy powinien mieć na to zezwolenie i od kogo?

RED. — Na odpłatne wykonywanie jakichkolwiek usług, również fotograficznych, należy wykupić kartę rejestracyjną w wydziale finansowym przydziału właściwej rady narodowej, zgłaszając równocześnie datę rozpoczęcia wykonywania działalności zarobkowej. (1135)

JAK ZDOBYĆ ZAWÓD TECHNIKA

Zbigniew C. pow. Śrem — Mam 24 lata. Uczylem się trzy lata w warsztacie prywatnym. Jestem ślusarzem. Obecnie chciałbym uzyskać w tej dziedzinie tytuł technika.

RED. — Kierownictwo Społecznej Poradni Szkolenia Zawodowe go w Poznaniu wyjaśniło nam, że powinien Pan złożyć egzamin eksternistyczny w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej, a następnie zapisać się do 3-letniego technikum dla pracujących na wydziale popołudniowym lub wiecznym. Istnieje druga możliwość składania egzaminu wstępnego do klas od I do IV do pięcioletniego technikum oraz dalsze uczęszczenie do szkoły w klasach wyższych. Szczegółowych informacji udzieli Technikum Mechaniczno-Elektryczne dla Pracujących w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 360. (967)

PRZEDAWNICTWO SPRAWY O OBELGĘ

Stały czytelnik pow. Nowy Tomysł. — W październiku ub. roku miałem pewne zażalenie, podczas którego rzucono na mnie obelgę. Chciałbym sprawę skierować do sądu. Czy nie jest za późno?

RED. — Sprawy o obelgę można dochodzić w postępowaniu prywatno - karnym przed sądami powszechnymi. Sprawy takie przedawniają się z upływem 3 miesięcy od popełnienia czynu, pod-

legającego ukaraniu i po tym terminie nie można ich dochodzić. (1122)

WIECZYSTE UŻYTKOWANIE ZIEMI

Paweł G. pow. Międzybóże — Posiadam gospodarstwo 5 ha; ze względu na słabe zdrowie i zaawansowany wiek chciałbym je oddać na wieczyste użytkowanie.

RED. — Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urzędzeń Rolnych wyjaśniło nam, że rolnik może grunt wydzierżawić na określony okres czasu. Sprawy dzierżaw regulują przepisy Kodeksu Gwylnowego (Dz. U. nr 16 poz. 93 z 1964 r.). W wieczyste użytkowanie oddaje się jedynie grunty państwowe.

UPRAWNIONY DO ŚWIADCZEŃ LECZNICZYCH

J. J. Słupca — Jestem inwalidką II kategorii. Mam niedzię nie pracuję. Czy może on korzystać z świadczeń leczniczych?

RED. — Maż Pani uprawniony będzie do bezpłatnych świadczeń leczniczych w związku z pobieraniem przez Panią renty, jeżeli: a) nie pracuje zarobkowo, b) pozostaje na utrzymaniu Pani i 3) osiągnął wiek starszy tj. 65 lat.

INWALIDA I SPADEK

E. D. Środa — Ojciec posiadał gospodarstwo 40 ha, zmarł i nie pozostawił testamentu. Podział spadkowy — przeprowadzony przez Sąd przyznał mi jako inwalidzie II grupy 3,5 ha. Brat gospodaruje na całości. Ponieważ nie jestem rolnikiem, proszę go o spłatę meł części: oświadczył, że mi się nie należy.

RED. — Przepis art. 1075, ust. 1 kodeksu cywilnego przewiduje, że spadkobiercy trwale niezdolni do pracy otrzymują spłaty odpowiadające pełnemu udziałowi spadkowemu w gospodarstwie rolnym. O ile zatem odpowiada Pan powyższemu warunkowi, może do chodzić przed sądem należnych spłat z gospodarstwa. (994)

SZKOŁA PRZYSPOBIENIA ROLNICZEGO

Zmarł ojciec H. P. — Co to są szkoły przysposobienia rolniczego i jakie są warunki przyjęcia?

NASZE ROZMOWY

Jego hobby

Przedstawiono mi go jako człowieka z wielkim obcym i smykałką do techniki. Edward Gomólski, brygadzysta remontowy odlewni w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych ma bowiem za sobą wiele doświadczeń urodzonego racjonalizatora. Za to wyróżniony już został srebrnymi odznakami Zasłużonego Racjonalizatora oraz metalowca. Kieruje on również komórką postępu technicznego w odlewni.

Racjonalizatorstwo to moja żyłka. Zaszczepił ją we mnie Klub Techniki Zakładów Cegielskiego, w których pracowałem przed 13 laty. Tam to udowodniono mi, iż nie święci garnki lepią. Tam też powstał mój pierwszy pomysł. W PFMŻ zacząłem od racjonalizacji urządzeń bhp. Potem przyszła kolej na technologię,

na usprawnianie pracy maszyn.

— Poprawił Pan konstrukcję urządzeń odlewniczych, nawet tych z importu...

— To były niemieckie maszyny. Pomysły miałem różne, w sumie będzie ich z dziesięćdziesiąt.

— A który dał najwięcej zadowolonia?

— Ostatni. Nie tylko dlatego, że najbliższe jest zawsze najmłodsze dziecko. To był niezły pomysł. Proszę sobie wyobrazić stanowiska, obciążania form w naszej odlewni. To niezmiernie ciężka, męska praca. Dotychczas 4 robotników musiało tu dźwigać w ciągu 8 godzin łącznie po 40 ton każdy. Postanowiłem zmechanizować pracę. Opracowane urządzenie, które teraz właśnie próbujemy, przenosi już samo te 160 ton za czterech robotników, a obsługuje je na siedząco jedna kobieta. Czterech ludzi można było przekazać na inne stanowiska w fabryce. Taki jest jeden z przykładów tego, co my tu teraz robimy realizując VII Planum.

— Obliczył Pan może sumę oszczędności dla zakładu, powsta-

łą ze swoich projektów? Jaka też była łączna kwota nagród za usprawnienie?

— Trudno mi jakoś o tym mówić. Widzi pan, racjonaliza-



Fot. — K. Przychodzki

cja, to dla mnie jedyną hobby, któremu poświęcam cały wolny czas, może dlatego mam wyniki, proszę nie myśleć

więc, że się chwale. W ciągu 13 lat pracy w PFMŻ dorobiłem się oszczędności dla fabryki za około milion złotych. Rzecz jasna każdy wniosek dawał mi i korzyści materialne. W sumie będzie tego ze 35 000 złotych. A że zawsze liczę na mniej dostaje więcej. — Więc każdy opłaca się pracować nad każdym, choćby drobnym wnioskiem. W tych oszczędnościach była nie tylko moja zasługa. Dobre warunki i sprzyjająca atmosfera stworzało nam zawsze kierownictwo techniczne i partyjne odlewni. Dzisiaj nasz kierownik został jednym z dyrektorów fabryki, więc chyba z równie dobrym skutkiem będziemy wspólnie robotę ciągnąć dalej.

— Jaki będzie nowy, dziesięćdziesiąty pierwszy wniosek?

— Nie jeden, a od razu dwa, i nie mój, a nasz wspólny, z kolegami. Ale za wcześniej żebym o tym mówić, nie ma co chwalić dnia przed wieczorem...

Rozmawiał:

ZBILUT SEK

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 17 V 1967 Nr 115 (7232)

Znów przyszedł maj. Znów cała Polska ze wzrokiem wlepionym w ekran, z wyciekami na twarzy, czeka na ten moment, kiedy w bramie stadionu ukaze się pierwszy kolarz, za nim drugi, trzeci, potem dziesiąty i cała kawalkada. Znów - jak co roku - psiocymy na Telewizję, że obsługuje Wyścig coraz gorzej. Jeżeli nawet tak nie jest, jeżeli ta obsługa nie jest coraz gorsza lecz tylko taka sama, jak w latach poprzednich, to biorąc pod uwagę postępek jaki się w dziedzinie telewizyjnej na świecie dokonuje, telewizorzy mają rację twierdząc, że jest coraz gorzej. Dzieci, które dzisiaj chodzą do szkoły, jeszcze leżały w pieluszkach, kiedy na naszych ekranach już ukazywał się obraz chwytny przez kamerę z lotu śmigłowa. Obraz, prawda, nie był najlepszy, głos sprawozdawcy też ginął chwilami w warokcie silnika, ale przynajmniej coś tam człowiek w telewizorze widział i słyszał. Na pewno więcej niż obecnie, kiedy patrzy na stadion, na którym bardzo źle ustawione kamery pokazują nikogo nie interesujący mecz piłkarski (jak było na warszawskim etapie), albo lepiej ustawione pokazują publiczność i krzątanie organizatorów, co po pięciu minutach zaczyna nudzić a po dalszych irytować. W dodatku telewizyjni komentatorzy tegoż Wyścigu Pokoju nie potrafili mówić zbyt ciekawie. Nie wykazują też zbyt inicyjatywy w zdobywaniu podstawowych informacji, to znaczy wyników po przyjechaniu kolarzy na metę. Daleko im w tej dziedzinie do ich kolegów z radia. Nie starają się także poprawnie wymawiać nazwisk kolarzy, co już szczególnie razi przy kolarzach NRD i Czechosłowacji, krajów będących razem z Polską współorganizatorami Wyścigu. Na przykład reprezentanta NRD - Daehne - wymawia się Deejne - komentator TV nazywał stale "Dane".

Znaczna część widzów, nie chcąc narazić swych nerwów na szwank, w telewizji korzysta tylko z obrazu, słuchając przy tym radia. Ale i ta metoda czasem co bardziej krewkich kibiców może przyprowadzić do rozstrój nerwowy. Oto właśnie w czwartek podczas poznańskiego etapu, kolejne meldunki z radia powiadały nam, że kolarze już walczą na ulicach Poznania, że do stadionu pozostały tylko minuty, sekundy... a na ekranie telewizora - jak gdyby nic - profesor dr Zenon Klemensiewicz w programie dla młodych widzów prowadził pogadankę pt. „Czy umiesz mówić po polsku?”. Nota bene profesor Klemensiewicz mówi bardzo ciekawie, mówi piękną polszczyzną i nie wiadomo dlaczego Telewizja adresuje to tylko do młodych, skoro starszym - nie wyłączając sprawozdawców sportowych tv - też potrzebna jest nauka poprawnego wysławiania się po polsku. Tylko że ta piękna gawęda od polowy była zmarowana. Ba, stała się antypropagandą kultury słowa! Nie trudno sobie wyobrazić, ile w tym czasie pod adresem Telewizji padło wyrazów zupełnie nie nadających się do powtórzenia i zgola skrajnie przeciwstawnych tym, które zalecał Profesor.

Nie mieści mi się w ręcz w głowie, jak można było dopuścić do takiego skandalu, żeby włączyć się do Wyścigu dopiero po zakończeniu etapu. Cała Polska z radia wiedziała, że kolarze - dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym - jedą szybciej jak przewidziano, że będą na stadionie wcześniej. Cała Polska z wyjątkiem kilku osób prowadzących program, którzy przecież mogli jeszcze w ostatniej chwili skrócić pogadankę, by włączyć Wyścig. Przez karygodne niedbalstwo zmarnowano dwa programy: bardzo dobry wykład profesora Klemensiewicza i najciekawszy moment każdego etapu - finiszową walkę na stadionie. Poznański etap ma w ogóle pecha. Już raz nie oglądaliśmy w telewizorach tego, co się dzieje na mecie w Poznaniu. I trzeba wyjaśnić, że poznański ośrodek TV nie ponosi tu żadnej winy, że Wyścig jest obsługiwany centralnie. Nie orientuje się czy i na Interwizję jest włączono Wyścigu za późno. Jeżeli tak, niedopatrzenie jest tym większe.

Wydaje się, że kierownictwo TV wyciągnie z tego przykrego wydarzenia odpowiednie wnioski i poda do publicznej wiadomości odpowiedni komunikat. Wymagalby tego właściwy stosunek do widzów, którzy mają przecież prawo oczekiwać wyjaśnień.

Proszę wybaczyć tak szerokie potraktowanie Wyścigu, zupełnie pominięcie innych programów i króciutkie wspomnienia tylko dwóch spektakli, na pewno zasługujących na więcej miejsca. Pierwszym z nich jest wzruszający, pełen wewnętrznych konfliktów a jednak optymistyczny w ostatecznej wymowie, ba, nawet pogodny dramat Aleksego Arbuzowa pt. „Tania” w reżyserii i adaptacji K. Czicziszwili. Z niepokojem czekałem jak sobie poradzi Marta Lipińska z trudną rolą Tani - dziewczyny, która z wesolutki trzpiotki zmienia się w dojrzałą kobietę, Tani, która ma być niejako syntezą współczesnej kobiety z jej przeżyciami, konfliktami, jej skomplikowaną drogą życiową. Marta Lipińska uniosła ten trud. Jej Tania, choć zawsze pogodna, pełna nadziei i ufna, zmienia się i zewnętrznie i wewnętrznie: na początku jest tylko trochę lekkomyślną kobietką, potem staje się potrzebnym, wartościowym człowiekiem. I choć życie nie szczydzi jej ciosów, ostatecznie ona zwycięża. Drugim ciekawym spektaklem była farsa kryminalna pt. „Mord w hurtowni” pełna ostrej satyry wystawiona przez Teatr Sensacji. Dobrze zagrana (C. Wollejko, H. Kossobudzka, J. Skowrońska, B. Baer, M. Pawlikowski) i wyreżyserowana (J. Słowiński) wyśmienicie nas zabawiła.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dokończcie ze str.

ści ruchu racjonalizatorskiego.

Jest rzeczą dowiedzianą, że w robotniku, noszącym w sobie załazek jakiegoś pomysłu, dokonuje się pewien proces przemian. Siega on do literatury technicznej, rysuje szkice, liczy, podpatruje innych, próbuje poznać prawa fizyki, termodynamiki, statyki, bez których nie może ruszyć z miejsca; wreszcie zaczyna zbierać argumenty dla uzasadnienia potrzeby i celowości wprowadzenia swojego pomysłu w życie. I bardzo często są to argumenty polityczne, które sobie przyswaja. Wkrótce też staje się człowiekiem bogatszym wewnętrznym, zaangażowanym. Trudno mu też rozstać się z zakładem, w którym coś usprawnił, bo czuje się z nim związany emocjonalnie.

Tymczasem w wielu zakładach widzi się jedynie liczby zgłaszanych projektów racjonalizatorskich oraz ich wartość. Wszelkie statystyki, analizy i sprawozdania są robione pod tym właśnie kątem

Mierzmy nie tylko złotówkami

widzenia. Nie znamy zakładu, w którym próbowano w sobie odpowiedzieć dla przykładu na takie pytanie: czy tempo przyrostu liczby nowych racjonalizatorów w latach 1961-65 jest proporcjonalne do wzrostu zatrudnienia, stawki pracy, kwalifikacji zawodowych i świadomości społecznej? Znamy natomiast przypadki lekceważącego stosunku przemysłowej administracji do wniosków drobnych, od których rozpoczyna niemal każdy kandydat na racjonalizatora. Dochodzą na też sygnały o niewłaściwej postawie szeregu doradców technicznych, którzy zamiast pomagać - zniechęcają początkujących racjonalizatorów.

Wprawdzie w pierwszym roku bieżącej 5-letki oszczędności wzrosły, jednakże nie zgłoszono w Wielkopolsce tylu wniosków usprawniających produkcję, na ile liczby komisja racjonalizacji WKZZ i NOT. A był to przecież rok

VII Plenum KC PZPR. Być może, że sygnał ten niczego nie oznacza. Ale może być też dzwonkiem alarmowym.

Wydaje się więc, iż warto przeanalizować ruch racjonalizatorski nie tylko ze stanowiska efektów „złotówkowych”, lecz także szeroko pojętej pedagogiki społecznej. Bo w tej dziedzinie wiele zjawisk zaczyna niepokoić.

PIOTR CHOJNACKI

doredaktora

W sprawie piłkarskiej „Halki”

Upzejmie donoszę, że w artykule Waszego korespondenta pt. „Tam gdzie zwyciężyło polskie słowo”, podpisanego (lj), wkradły się nieścisłości natury merytorycznej. Artykuł ukazał się 9 maja br. w nr. 108 (7225) - w wydaniu AB. W 4 szpalcie - w wierszach 11, 12, 13 i 14 autor artykułu wymienia nazwiska rzekomych współzałożycieli „Halki”. Franciszek Brzeziński, Wiktor Herc, Feliks Kowalkowski, Stefan Wojciechowski nie byli założycielami chóru „Halka”, lecz tylko działaczami tego chóru w okresie 1922-39.

Ponieważ żyją jeszcze prawdziwi założyciele „Halki” w roku 1917 i w dodatku mieszkają w województwie poznańskim, a ponadto są czytelnikami „Głosu”, proszę o skorygowanie błędnie podanych nazwisk założycieli.

Podaję nazwiska prawdziwych współzałożycieli: Aleksander Banach, Jan Sobiech, Władysław Misiaczek (mieszka w Bonikowie k/Kościana), Józef Bocheński, Józef Budnowski (synowie i córki mieszkają w Pile i Chodzieży), Piotr Edmund Kukucki i inni.

Kazimierz Czerwiński

Stuchamy 2 płyt

Karol Kurpiński „Szarlatan czyli Wskrzeszenie Umarłych”. Mało dziś znana i grana opera kompozytora urodzonego we wsi Włoszakowice w Poznańskim, otrzymaliśmy w obszernych fragmentach na dużej płycie w wykonaniu Instrumentalnego Zespołu Solistów Sceny Kameralnej Filharmonii Narodowej pod dyr. J. Dobrzańskiego W. Jurek (bas), M. Sulkowska (sopran), B. Brun-Barańska (mezzosopran), Z. Nikodem (tenor), A. Kizewetter (bas), A. Sactuk (bas), T. Bartosik. Veriton XV - 701.

„W polskiej zagrodzie” - zbiór 14 utworów ludowych, wśród których znajdujemy: polki Na wyśiecach, Dyplomacie, Ruchliwy klarnet, Śmiech kukulki, walc - Polne różyczki, oberki: klarnetowy oberek Świder itd. Grają: Zespół Instrumentalny Tadeusza Koźłowskiego i Zespół Klarnecistów Stefana Maciejewskiego. Muza XL 0324.

„Czerwono-Czarni” oraz Kata-

ryzna Sobczyk, Karin Stanek i Ten Kecker grają i śpiewają 16 utworów big-beatowych m. in. Ani mi się śni. Sobota to mój dzień. Masz takie same oczy jak ona. Mój dom gdzieś daleko. To nie grzech. Jestem ciągle sama i inne. Muza XL 0352.

Telewizyjna Giełda Piosenki prezentuje cztery piosenki: Chce być sobą (śpiewa Halina Kunicka), Może już dziś (Marian Zacharewicz), Cała sala śpiewa (Jerzy Polomski), Gdy wrócisz (Marian Rok). Grają zespoły T. Ochalskiego i J. Tomaszewskiego. Pronit N0476.

Ślawa Mikołajczyk i Krzysztof Krawczyk z towarzyszeniem Zespołu „Trubadury” śpiewają: Za kołachy trubadur. Co robię w taki dzień. Zatrzymać sen, Bo ona taka inna. Pronit N0464.

Zespół „Czerwono-Czarni” oraz J. Lech, T. Mróz i H. Zamorski (śpiew) wykonują: Bądź dziewczyną na moich marzeń. Nie bądź zła o byle co. Przed siebie idź. Wiem, że tak nie może być. Muza N0470.

Maria Dąbrowska z towarzyszeniem Zespołu Studia Rytm śpiewa piosenki: Pierwszy raz. Liczę dni, popołudnie z młodocia. Czy będzie nad ranem niebo. Muza N0475.

Pracownicy poszukiwani

Garnizonowa Administracja Mieszkań w Poznaniu - przyjmie zaraz: - DWÓCH ADMINISTRATORÓW. Omówienie warunków pracy i płacy na miejscu. Poznań, ul. Kościuszki 92/98, pokój nr 5, K3681

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu - zatrudni natychmiast: - 1 GEOLOGA - wymagane wyższe wykształcenie, uprawnień, praktyka; - 1 OPERATORA do obsługi dźwigu „Panthera”. Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia, Grobla 15, pok. 318. K3570

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 - zatrudni zaraz: - GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - ze znajomością księgowości przemysłowej, wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie z dłuższą praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w Dziale Kadr pod wyżej podanym adresem. K3679

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11 - zatrudni: - INŻYNIERA - MECHANIKA na stanowisko z-cy gł. mechanika, - GL. ENERGETYKA - ze znajomością zagadnień kotłowych, - TECHNIKA MECHANIKA - na stanowisko kierownika Sekcji Remontowej - ze znajomością zagadnień kosztorysowych i normowania robót. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia - ul. Wawrzyńca 11. K3628

Przedsiębiorstwo Projektowania Budownictwa Miejskiego MIASTOPROJEKT - POZNAŃ ul. Marchlewskiego 128 - zatrudni na stanowiskach PROJEKTANTÓW I STARSZYCH PROJEKTANTÓW: - magistrów inżynierów lub inżynierów - odpowiedniej specjalności, posiadających odpowiednie uprawnienia budowlane do projektowania i praktykę zawodową w następujących zespołach branżowych: - konstrukcji budowlanych - organizacji budowy i montażu - instalacji sanitarnych i ogrzewczych - instalacji elektrycznych i siłowych prądów oraz - EKONOMISTÓW lub PRAWNIKÓW. Zgłoszenia prosimy kierować pisemnie względnie osobiście do Sekcji Personalnej (pok. 503). K3625

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3 w Poznaniu - zatrudni zaraz na korzystnych warunkach następujących pracowników: - INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA MECHANIKA - z praktyką na stanowisko kierownika Bazy Sprzętu, - INŻYNIERA BUD. na stanowisko st. inżyniera d/s kontroli technicznej, - INŻYNIERA BUD. na stanowisko kierownika obiektu z uprawnieniami, - 2 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH - 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na budowy w terenie, - TECHNIKA ROBÓT SANITARNYCH, - MAJSTRA ROBÓT SANITARNYCH. Wymagania kwalifikacyjne zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie, warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia osobiste, wzgl. oferty - pod adresem Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3 Poznań, Strzelecka 2/6, I ptr., pokój nr 116 - Sekcja Osobowa. K3670

Praca

Przyjmę dziecko w dom na 8 godzin. Dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47436g.

Pomoc rolna na małe probostwo zaraz potrzebna, najchętniej osoba sa motna, do 50 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47477g.

Dochodząca, miła starsza gosposia potrzebna (2 pokoje, 2 osoby). Ul. Ratajczaka 31 m. 9. 47495g

Palacz, przyjmie domorodną, warunek mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47450g.

Przyjmujemy prace kreślarskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47450g.

Agromom, doświadczony rolnik, hodowca - poszukuje pracy na stanowisku kierownika produkcji w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6058p.

Kobięcie do prac w warsztacie mechanicznym - przyjmie. Najchętniej pracującą już w galwanizerii. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48726g.

Przyjmę szlifierza polerownika, na dobrych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49505g.

Przyjmę 2 uczniów. War sztat dekarso - instalacyjny, Zawady 21. 47277g

Czeladnik piekarski (młodszy) oraz uczeń (utrzymanie), mogą się zgłosić: Piekarnia Mazurkiewicz, Szamotuły, Rynek 39. 47281g

Przyjmę do szycia z krojeniem: płaszcze, kurtki ortalanonowe, pikowane, wełniane, laminowane. Wskaniane dobre. Refleks tuje na pracę stałą od czwartej w sierpniu. Oferty „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla 47323g.

Polernika zatrudni Stolarnia, Gdynia - Orłowo, Świętopełka 59a, Feliks Piotrowski. K3723

Kierowcę zatrudnię na samochód ciężarowy „Star”. Zgłoszenia: Poznań, ul. Reymonta 17 - budowa. 47374g

Przyjmę sprzątanie w domach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47382g.

Zootechnik z-ca kier. z 6-letnią praktyką przyjmie pracę na tym stanowisku w gospodarstwie rolnym w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47400g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód osobowy, fabrycznie nowy, „Mercedes 200” Diesel, rok produkcji 1967 (kwiecień) - sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, pod 4078. K3784

Sprzedam większą ilość kurczaków - marocówek oraz kaczek dwutygodniowych. Bolesław Tomaszewski Poznań, ul. Narutowicza nr 112 m. 2. 48513g

Sprzedam Wartburg de Lux. - Wiadomość: Bełnysek, Kargowa k/Wolsztyna, ul. Pocztowa 17, po godz. 16. 6846p

Sprzedam motocykl M 72 z przyczepą. Gwardii Ludowej 7 m. 6, po 16. 47584g

Telewizor 17, garaż z płyt żelbetonowych, rozbierny, sprzedam, lub zamienie na samochód małowartościowy lub motocykl od 175 cm. Tel. 583-757, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47132g.

Prasę korbowa, 50 ton z silnikiem oraz wyżej szerszkowosy, 1 rok - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47139g.

Platformy na dwudziestkach, nadające się na przyczepy gospodarskie oraz konia 6-letniego w łańca, sprzedam. Poznań - Rzczańska 16, 47157g

Pianino, sprzedam. Sienkiewicza 6 m. 15. 47158g

Sprzedam Warszawę - stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47162g.

Wózek dziecięcy - sprzedam. Gwardii Ludowej 34 m. 2. 47168g

Sprzedam samochód Zastava nowy, z oryginalnym silnikiem Fiata z PKO. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 47177g.

Pianino „Fiebiger” - sprzedam. Wiadomość - tel. 590-37. 47186g

Sprzedam 2 łózka żelazne. Kanałowa 17 m. 14. 47222g

Sprzedam Komara i pianino. Poznań, Staszica 14 m. 17. 47236g

Pompe głębinowa G-80/III A nowa, duża wydajność z silnikiem 15 KW oraz spawarkę elektryczną wirową, typu Berlin do 300 Amp - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47189g.

Maszynę do refowania żagli, prakę ręczną korbowa, sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 56 m. 46, wieczorami. 47192g

Skuter Osa 175 wraz z dwoma kaskami, sprzedam za korzystną cenę. Zgłoszenia telefoniczne pod numer 738-32, - po godz. 16. 47221g

Sprzedam „Skodę 1102”, cena 10 tys. zł. Adres: Jan Ulkowski, Głębokie, p-ta Sławno k. Gniezna. 47255g

Sprzedam motorower „Zak”. Dębica, ul. Opolska 48 m. 3. 47258g

Sprzedam nowy camping składany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47274g.

Samochód osobowy „Volksvagen” KDF, typ wojskowy, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47283g.

Dwany winilem, chodniki, szyny, drążki i ramy do firan, listwy do obrazów i tapet, poleca Waligórski, Poznań, Szewska 21. 47293g

Sprzedam spacerówkę. Si korskiego 6 m. 25. 47297g

Wóz konny na 16-tkach w dobrym stanie sprzedam. Nowakowski, Poznań, ul. Zwirowa 5a (Kopania). 47298g

Sprzedam samochód ciężarowy na ropę - 3 tonny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47299g.

Pilnie odstąpię piecarkarnię oraz kwit na dostawę nawozu przy Leszczyńskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47344g.

Magnetofon „Melodia”, radio „Undine” uszkożone, sprzedam. Tel. 533-395. 47348g

Sprzedam 10-miesięcznego owczarka szkockiego z metryką. Dolna Wilda 20 m. 10. 47349g

Sprzedam motocykl Jawę 350, względnie zamienie na nowy WSK. Wiry, Komornicka 84. 47353g

Ifa F8, karoseria blaszana, sprzedam. Św. Stanisława 33 m. 2. 47357g

Warsztat stolarski, kompletnie urządzony z maszynami, sprzedam z powodu choroby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47361g.

Sprzedam Skodę 1102 - przerobiona na 12 Volt. Stan dobry. Mosina, Kasprowieca 15. 47395g

Kupię domek jednorodzinny, wolny, z ogrodem, przy komunikacji miejskiej w Poznaniu, Modrzyszewska Poznań, Górczyńska 36. 47170g

Sprzedam stół, witraż, biurko, Poznań, Staszica 11/13 m. 4. 47389g

Sprzedam słomę, żyto, ziemniaki. Puławska, Poznań - Wydm, ul. Złotowska 100b. 47403g

Sprzedam ciągnik Zetor z hydraulicznym podnośnikiem wraz z piugiem, w dobrym stanie. Mieczysław Jopp, Nowawice - Wyszyńska, pow. Chodzież. 47404g

Kupię wyłączone mieszkanie willowe trzy lub czteropokojowe w dzielnicy Grunwald. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47682g.

Zamienię pokój, kuchnię, ogród, w Stargardzie Szeczeńskim na pokój, kuchnię w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47318g.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe pokój z kuchnią we Wrocławiu na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Bronisława Kosińska, Wrocław, ul. Nowowileńska 24 m. 4. K3683

Dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, ogród, wszelkie wygody 400 tys. zł (Botańnik) - sprzedam. Pożądane pokój z kuchnią do zamiany. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48526g.

Domek z ogrodem w Poznaniu, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47175g.

W Kościanie sprzedam dom. Po kupnie wolne. Komfortowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47265g.

Sprzedam pół willi z mieszkaniem w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47199g.

Kupię domek względnie mieszkanie w Poznaniu, przy dobrej komunikacji, cena do 170 tys. zł. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47176g.

Sprzedam mały sad. Poznań, Kościuszki 70, Hańkowiak. 47352g

Parcele w Poznaniu za Ogrodem Botanicznym - sprzedam. Wiadomość: Sopot, plac Rybaków 6, Derech. K3722

TEATR
POLSKI — g. 19.30 „Tango”; NO WY — g. 19.30 „Rosmersholm”; OPERA — g. 19 „Faust” z Nocą Walpurgii; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Noc” (włoski, 18 l.); APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Japonia i miecz” (jap., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „300 Spartan” (USA, 11 l.); CZTERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16 „Uwaga czarny kot” (radz., 11 l.); g. 18, 20 „Zdarzyło się w Rzymie” (włoski, 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); g. 19.30 „Gdy miłość przemija” (jug., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Zamięć” (czeski, 14 l.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Fanfan Tulipan” (franc., 14 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Milicja poszukuje” (radz., 11 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Zamienimy się meźmi” (USA, 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Głosuję na miłość” (jug., 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Człowiek ucieka” (ang., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Rio Conchos” (USA, 14 l.); g. 17.30, 20 „Wzgórze” (ang., 15 lat); OSIEDLE — godz. 16, 18, 20 „Mściciel w masce” (ang., 14 lat); FANCERNIAK — g. 17, 20 „Chata wuja Toma” (NRF, 14 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Francja naprzód” (franc., 11 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dziewczyna o zielonych oczach” (ang., 16 l.); RUSALKA (Szwarczewo) — g. 17, 19.30 „O carski tron” (bułg., 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Listek filozoficzny” (węg., 16 l.); TECZA — g. 17.30, 20 „Dzwony dla bosych” (czeski, 16 l.); WARTA — remont; WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Zwyczajny faszyzm” (radz., 16 l.); WILDA — g. 9.30, 13, 16.30, 20 „Wielka ucieczka” (USA, 11 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Trema” (USA, 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Podróż po USA”.

CYRK
„ARLEKIN” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.

MUZEJA
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 10-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostona 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiej) — nieczynne.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY
Pałac Kultury — „Ilustracje książkowe i książki dla dzieci” oraz „Rysunki satyryczne z „Kazuzeli” — g. 12-20 (do 30 bm.).
Galeria ZiAP (Stary Rynek) — „Malarstwo Bell Fekete (Budapeszt)” — g. 10-18.
Salon PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa inauguracyjna — godz. 10-15 (do 17 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Ostatni akord” — g. 10-20.
Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje oręża polskiego” — 8-10-15.
BWA — Arsenał (Stary Rynek) — „Wystawa malarstwa Stanisława Teisseyre’a” — g. 10-18 (do 10 VI br.).

DZIECI
Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacja; ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zaochorywanie w domu — tel. 544-44 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II cała doba, internistyczne — g. 7-23; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuski 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53 i Starołęcka 79 (dźwierz nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO
ŚRODA — PROGRAM I — FA- LA 1322 m i UKF (g. 15-18) 66.62 MHz: 7.30-15 przerwa konserwacyjna; 15.05 „Nasze spotkanie” — NRD; 15.25 Opracowania orkiestr. arii operowych; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.45 Kult.

W poszukiwaniu wzorowego dozorczy i administratora domu

W listopadzie zeszłego roku Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego, wspólnie z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN Poznania, ogłosił współzawodnictwo między dozorcami i administratorami prywatnych domów mieszkalnych. Ma ono na celu podniesienie estetyki terenów przydomowych oraz osiągnięcie lepszych wyników w działalności administratorów.

Do I etapu współzawodnictwa, który zakończył się w kwietniu br., przystąpiło 215 dozorców i 206 administratorów. Nie jest to mało, zwłaszcza, że w naszym mieście znajduje się około 800 większych domów prywatnych, a uczestnicy współzawodnictwa

rekrutują się w większości właśnie z dużych obiektów. W II etapie, który trwa od maja do listopada br., udział dozorców i administratorów będzie na pewno liczniejszy. Zgłoszenia stale jeszcze napływają.

Podsumowanie I etapu przyniosło dobre efekty. Przede wszystkim wiele terenów przydomowych, a także kłatek schodowych zyskało na czystości. Dozorczy wykazali też większą troskę w wykonywaniu drobnych napraw w domach, wzrosła ich odpowiedzialność za porządek. Współzawodnictwo przyczyniło się również do zapoznania wielu między administratorami a komitetami blokowymi i domowymi.

Kandydatów do otrzymania tytułów: wzorowego dozorczy lub administratora wysuwały przede wszystkim komitety blokowe. Śledziły one pilnie pracę dozorców i administratorów. Pomagały im w tej ostatecznej ocenie dzielnicowe wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz inspektorzy sanitarni.

Z 421 uczestników I etapu wysunięto do wyróżnienia około 40 kandydatów. Rozstrzygnięciem, kto otrzyma tytuł wzorowego dozorczy lub administratora zajmie się specjalna komisja, a wręczenie tytułów i nagród dla najlepszych nastąpi w trzeciej dekadzie maja. Nagroda dla wzorowych dozorców będzie zwiększenie o 10 procent uposażenia miesiecznego. Również najlepsi administratorzy otrzymają wyższe wynagrodzenie miesięczne. Ponadto, najlepsi z najlepszych otrzymają nagrody rzeczowe oraz 5 skierowań na bezpłatne wczasy. Te nagrody ufundował Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

Jak poinformował nas Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN Poznania, najlepiej wśród zawodników prowadzono na Grunwaldzie, Wildzie i Starym Mieście. Mniejsze efekty uzyskano na Jeżycach i Nowym Mieście.

W utrzymaniu czystości w posesjach nie zawsze jednak pomagają lokatorzy. Zdarza się często, że niweczą oni starania dozorców. W tym przypadku wielką pomocą dla dozorców powinny stać się komitety: blokowe i domowe, od których przecież w dużym stopniu uzależniona jest wspaniała praca między lokatorami, dozorcami i administratorami.

Poznaniacy laureatami centralnego turnieju recytatorskiego

Podczas centralnego turnieju XIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się w Lublinie w dniach 8-13 bm. poznaska ekipa (z Poznania i województwa) pokazała się z najlepszej strony przyciągając w rezultacie kilka nagród i wyróżnień. Spośród 10 członków ekipy aż 5 zostało nagrodzonych. I tak w kategorii szkolnej II nagrodę zdobył Wojciech Pisarek z Kalisza, a dwie III nagrody zdobyły Zenona Racka z Gniezna i Lucyna Ratajczak z Poznania. Natomiast w pionie amatorskim wyróżnienia otrzymały: Irena Karpińska z Szamotuł i Urszula Moskaliak z Poznania. (ms)

Od 28 bm. Dogodne połączenia z Koszalinem i Mielnem

W nocy z 27 na 28 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy Polskich Kolei Państwowych. W pogotwaniu z zimowym rozkładem, od 28 maja rozpocznie kursować pociąg pospieszny w ruchu międzynarodowym relacji Warszawa Gł. — Berlin — Paryż — Ostenda — Hoek van Holland (port, do którego przybijają promy łączące kontynent z Anglią). Z Warszawy Gdańskiej odjeżdża on będzie o godz. 12.07, a przyjedzie do Poznania o 13.46 a przyjazd do Warszawy Gdańskiej o 17.47.

W ruchu krajowym pospieszny pociąg sezonowy Poznań — Kołobrzeg — Ustka kursować będzie przez Białogard, a nie — jak dotychczas — przez Szczecinek. Użytkownicy w ten sposób nowe i wygodne połączenie Poznania z Koszalinem i Mielnem Koszalińskim. Pociąg osobowy Poznań — Kraków, odchodzący z naszego miasta o godz. 22.25, skierowany przez Kepno — Kluczbork zamiast, jak dotychczas, przez Wieluń — Dąbrówkę — Herby Nowe. Dzięki temu będzie on przyjeżdżał do Krakowa o godz. 6.43, i podróżni udający się do Zakopanego oraz Krynicy będą teraz mogli z łatwością osiągnąć pociąg do tych miejscowości.

Wprowadzono też szereg zmian w ruchu miejscowym. Szczegółowe wykazy zmian znajdują się na wszystkich stacjach. PKP. (s)

jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.30 Konc. zyczeń; 19.45 „Moto-kwadran”; 20.35 „Poeta i jego świat” — Leopold Staff; 21.05 Konc. chopinowski; 21.35 „Od powieści z różnych suflad”; 21.50 Konc. zyczeń „Miośników muzyki poważnej”; 22.30 „Mały rekonesans”; „Wielkie dzieło” — humor; 22.45 Sprawa Peppino di Capri; 23.15 Mel. rozrywk.; 23.40 „Jazz na dobranoc”; 0.10 Program nocny z Olsztyna;

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz (od godz. 14.45): 8.15 Kurs języka angielskiego; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 Polskie tańce ludowe; 9 „Jarmark cudów”; 10.0 A. Radziwiłł — fragm. z muz. do dramatu Goethego „Faust”; 10.50 „Malutka kobieta” opow.; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Mel. i piosenki Warszawy; 11.35 Mel. srebrnego ekranu; 12.50 „O Franku Zubrzyckim” — felieton; 13.05 Czas dobrych gospodarzy; 14.05 Kalejdoskop muzyki rozrywkowej; 14.35 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.05 O pieśniach J. Szporina; 15.35 Dla dzieci starszych „Co i jak majstrujemy”; 16.10 — Gra Zespół Instrum. Wł. Biełżana; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Dla młodzieży „Postuchajcie — zdecydowanie” cz. II; 18.25 Muz. rozrywk.; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i ak-

tualności; 19.30 „Wędrowki w mroki nocny” sluch.; 21.27 Oficjalne wyniki VIII etapu WP w Lipsku; 21.45 Nowości P. W. M.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy; 22.55 Z nagrań wielkiej śpiewaczki norweskiej Kirsten Flagstad; 23.30 Muz. taneczna.

WIADOMOSCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 10, 12.06, 16.05, 19, 21, 23.50. Transmisje z VIII etapu W. P.: g. 13, 13.30, 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 „Nie czytaliście — to posłuchajcie”; 19 Musical po grecku; 19.15 Gra Acker Bilk; 19.25 „Siódma minęła, ósma przemija”; 19.35 Kronika zesp. „The Artwoods”; 20 „La Valse” — poemat choreograficzny; 20.15 „Ostatni bój Beowulfa”; 20.35 Jazz z estrady — Miles Davis; 21 Herbatka przy samowarze; 21.20 Spiewka Gigiola Cinquetti; 21.40 Pierwsza miłość i historia; 21.50 Opera T. Szelligowskiego „Bunt żaków”; 22.07 Zespół The Beatles; 22.15 Flirty z Boyem — aud. 6 („Słowo cienie i grube” — felieton T. Zelenkiego); 22.25 Szlagiery lat 20-tych; 22.35 Szlagiery lat 40-tych; 22.45 Szlagiery lat 60-tych; 22.55 „Tristan i Izolda”; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Gra Art Tatum.

TELEWIZJA
ŚRODA: 9.50 „Podwójna gra” — cz. I — TV NRD; 10.55-11.25 Fi-

Strzeżę naszego mienia Na Dzień Strażaka

Zbliżające się święto strażaka i Dni Ochrony Przeciwożarowej (21-28 bm.) stanowią doskonałą okazję, aby nieco poszerzyć obiegowe wiadomości o roli i zadaniach straży pożarnych. Mało kto wie, że Zawodowa Straż Pożarna w Poznaniu wywodzi się z Ochotniczej Straży Pożarnej powstałej w 1845 roku. Przekształcona w 1877 roku w zawodową obchodzi w bieżącym roku 90-lecie swego istnienia.

Poznańska Zawodowa Straż Pożarna należy do czołowych w kraju, o czym świadczą: złoty medal zdobyty na Krajowych Zawodach Pożarniczych w Zabru w 1964 r. i zajęcie czołowego miejsca na Ogólnokrajowych Eliminacjach Pożarniczych w Warszawie w 1966 r. Za zasługi dla miasta jednostka została nagrodzona Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, a Prezydium Rady Narodowej ufundowało jej sztandar.

Z zakładowych straży pożarnych wyróżniają się jednostki przy Zakładach HCP i „Pomocie”, a z ochotniczych — Poznańskiej Fabryki Maszyn Zrniwnych, Fabryki Kosmetyków i Mydła „Lechia”, w Strzeszynie i w Głuszynie. Np. OSP „Lechia” w latach 1960 do 1967 wykonała czynny społeczny wkład 130.000 zł. Co ciekawsze — należy do niej 75 kobiet zrębowanych w czterech drużynach żeńskich.

W związku z Dniem Strażaka odbywać się będą w Poznaniu liczne imprezy i pokazy przeciwpożarowe. Aktyw strażacki spotka się w czwartek, 18 bm., o godz. 17, w Białej Sali Pałacu Kultury z władzami miasta, a w piątek o godz. 17.30 weźmie udział w akademii ogólnowojewódzkiej, która odbędzie się w sali kinowej Domu Kultury MO. W zakładach pracy od 18 do 28 bm. trwać będą wystawy sprzętu przeciwpożarowego, odbywać się będą ćwiczenia pokazowe dla załóg, wewnętrzne akademie strażackie. Poznaniacy będą mogli obserwować ćwiczenia pokazowe 21 bm. o godz. 11. Obiekt strażackich zabiegów stanowić ma Pałac Kultury. W zaprogramowanym gaszeniu pożaru weźmą udział różne jednostki strażackie. (emp)

Łupy Jeźdźców Regionalistyki

W Wielkopolskich Dniach Ochrony Zabytków wystawa zorganizowana w siedzibie Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania na Starym Rynku stanowi bardzo miłą niespodziankę. Pokazane tu zostały bogate łupy czterech Jeźdźców Regionalistyki, których rowery wierzchowce w tej chwili odpoczywają i którzy przygotowują się do boju z kłopotliwymi pytaniami maturalnymi w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. K. Marcinkowskiego. W słowie wprowadzającym do wystawy wyjaśniają swoją decyzję: „...chcieliśmy pokazać zabytki Wielkopolski (... nie te wspaniałe, reprezentacyjne, ale budowlane skromne, często zapomniane, a jakie piękne i niezbędne w naszym krajobrazie...”

Czterech ich: M. Pawlacyk, A. Napierała, Wł. Bera i M. Walny przemierzili wzdłuż i wszerz nasze województwo, spenetrowali

zyska kl. VII; 15.45 „Przypominaemy, radzimy”; „Zielonki w żywieniu trzody chlewnej”; 16 — XX Wycieczki Pokoju — transm. z VIII etapu Berlin-Lipsk; 17.20 — Wiadomości; 17.25 Dla młodych widzów — „Klub Pancernych”; 17.55 PKF; 18.05 „Nie tylko dla pań”; 18.25 „Jazz w Filharmonii”; — wykonawcy: Hal Waldron (USA — fortepian, Giovanni Tom mase (Włochy) — kontrabas, Giuseppe Figantelli (Włochy) — perkusja; 18.55 Film krótkometr. (estrada); 19 „Delegacja do...”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Pod zna kiem jakości”; 20.30 „Podwójna gra” — cz. I TV film NRD; 21.30 Magazyn „Światowid”; 22 Dziennik.

CZWARTEK: 11.55-12.25 Historia dla klas V — „Król chłopów”; 16 TV Kurs Rolniczy — „Trując szkodniki — nie trujmy się sami”; 16.35 XX Wycieczki Pokoju — sprawozd. z zakończenia IX i X etapu na trasie Lipsk-Gera; 17.45 Wiadomości; 17.50 Dla młodych widzów — „Czy umiesz mówić po polsku” przed kamerą prof. dr Klemensiewicz — odc. III (Kraków); 18.10 Program z cyklu — „Medale i detale”; 18.25 Przegląd gospodarczy; 18.50 „Klub Dobrych Gospodarzy”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20.05 TV Przegląd Kultu-ralny; 20.25 „Podwójna gra” — cz. II — film TV prof. NRD; 21.40 „Refleksje”; 22.10 Dziennik. TV zastrzeżę prawo zmian.

Co może uczniowski kolektyw Spółdzielnia bez manka

Pokoik jest niewielki. Stoją w nim dwie szafy, stołik i kilka krzesel. Czysto tu i schludnie. W szafach mieszczą się rozmaite towary. Najwięcej jednak w nich przyborów szkolnych: zeszytów, ołówków, kredki.

Terenia Stachowiak, dobra znawczyni swego fachu, objaśnia skomplikowaną procedurę księgowości tej miniaturowej, lecz jakże pożytecznej placówki — Spółdzielni Uczniowskiej „Promień”, istniejącej przy szkole nr 55, w Kobyłępolu. A ksiąg jest sporo, tak jak przystało na prawdziwą placówkę handlową. Wszytkie prowadzone są wzorowo. Terenia dumna jest z panującego tu porządku i... do chodów. Są one wcale pokazowe. W zeszłym roku zysk wyniósł 1600 zł, a w tym roku przekroczył 2000 zł. Do osiągnięcia takich wyników przyczyniła się zapobiegliwość i zaradność samych członków spółdzielni. Działalność nie opiera się bowiem wyłącznie na sprzedawaniu zakupionych towarów.

Pomysłowi członkowie, przede wszystkim uczniowie klas starszych, zorganizowali kilka sekcji, m. in. pogotowie krawieckie i wypieku ciast. W sklepiu można zatem kupić ciasteczka własnego wypieku. Nad tym by były one smaczne czuwa Marysia Jakubowska. Inna grupa dziewcząt, na czele z Elżunią Okupniak, dba o estetyczny ubiór koleżanek i kolegów. Pogotowie jest bowiem stale czynne i za parę groszy można skorzystać z przyszycia guzika i lub szkolnej tarczy. Z pomocy tej sekcji korzystają nawet nauczyciele. Wszystkie zaś cięższe prace przejęli na siebie chłopcy. Oni to jeżdżą po towar do śródmieścia, odwożą pieniądze do banku itp.

W ogóle trzeba przyznać, że 8-letnia działalność spółdzielni wiele dobrego przyniosła samym uczniom. Przede wszystkim uczy ich gospodarności i systematyczności, a także

rozwiła w nich społeczną inicjatywę. Członkom, zwłaszcza dziewczętom nie brak pomysłów. Może dlatego co roku przybywa tej placówce członków. W 1966 r. było ich 116, obecnie jest już 140 (przymiemy je się uczniów od IV klasy). Działalność spółdzielni opiera się na samodzielności jej członków. W razie jednak potrzeby radą służy nauczycielka — opiekunka — Krystyna Grupka.

Najlepszym świadectwem dobrej pracy jest to, że do tej pory nie było w kasie manka. To już poważny dowód dużej odpowiedzialności za powierzony towar i dobrze rozliczanej pieczy nad majątkiem spółdzielni. Co roku, na walnym zgromadzeniu (bo wszystko tu przebiega jak w normalnej spółdzielni), członkowie dzielą dochód na rozmaite cele, m. in. także na wydatki szkolne. Spółdzielnia „Promień” należy zatem żyć dalej dalszych osiągnięć i coraz szybszego wzrostu dochodów. (an)

W Arsenale wystawa I. Borsukiewicza

W Arsenale na St. Rynku nastąpi dzisiaj, o godz. 18, otwarcie wystawy 59 rysunków wykonanych: piórkami, patykami, węglem lub kredką przez Jerzego Borsukiewicza. Pokaz zostanie urządzony w galerii ZPAP.

J. Borsukiewicz brał udział już w szeregu wystaw w kraju. Ostatnio prace jego ekspozowano w Brnie (CSRS) (na

Świąteczne autobusy do Kiekrza i Strzeszyna

W dni świąteczne komunikacja autobusowa do Strzeszyna i Kiekrza jest już utrzymywana przez MPK od Al. Przybyszewskiego. Jeżeli będą sprzyjające warunki atmosferyczne, to w najbliższą niedzielę linia Al. Przybyszewskiego — Strzeszyn — Kiekrz zostanie zasilona dodatkowymi wozami.

Termin uruchomienia komunikacji sezonowej do Jeziora Strzeszyna w dni robocze nie został jeszcze ustalony.

Przez 3 kolejne noce, od 17 do 20 bm., będzie dokonywana wymiana przewodu jeźdnego na ul. Głogowskiej. W związku z tym ruch nocny „czwórki” na odcinku Górczyn — Szanieckiej będzie zastąpiony autobusem. Tramwaj linii 4 kierowany będzie w tym czasie z Dębca do ul. Szanieckiej. (na)

Komunikat MO

Kierowca taksówki marki „Warszawa” (typ 203 lub 204), który 9 maja w godzinach od 22 do 23 przewoził od Parku Moniuszki do Winogrady (ul. Dożynkowa) kobietę z mężczyzną w wieku 20-25 lat oraz kierowca taksówki, który 9 maja około godziny 23 przewoził z Winograd lub z Parku Moniuszki kobietę lat około 20, wędrownie kobietę z mężczyzną, do Lubonia lub Puszczykowa, proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Powiatowej MO, Poznań, ul. Wyspiańskiego 7, pok. 8, tel. 655-76, 655-77 w godzinach 8-16 lub w Prokuraturze Powiatowej dla pow. poznańskiego, ul. Dąbrowskiego 5a III p. (na)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z pracami inwestycyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej: w dniu 18. 5. 67 r. w godz. od 7 do 15 dla ul. Solnej (od ul. Młyńskiej do ul. Inżynierskiej — prawa i lewa strona); w dniu 19. 5. 67 r. w godz. od 7 do 15 dla ul. Inżynierskiej (od Libelta do Nowowiejskiego — lewa strona); w dniu 20. 5. 67 r. w godz. od 7 do 15 dla ul. Solnej (od ul. Kościuski do Młyńskiej — lewa strona); w dniu 22. 5. 67 r. w godz. od 7 do 15 dla ul. Inżynierskiej (od ul. Libelta do ul. Nowowiejskiego — prawa strona); dla ul. Nowowiejskiego (od ul. Inżynierskiej do Młyńskiej — prawa i lewa strona), dla ul. Młyńskiej (od Pl. Młodej Gwardii do Nowowiejskiego — lewa strona) i dla ul. Libelta (od Pl. Młodej Gwardii do ul. Inżynierskiej — prawa strona). (m-3572)

odpowiadamy

C. Teodor — w okresie pozostawania bez pracy nie przysługują pracownikowi żadne wynagrodzenia ani z poprzedniego, ani nowego zakładu pracy. (989)